

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 25 LISTOPADA 1949 ROKU

Nr 323 (1247)

Zdecydowana postawa Rządu RP zmusiła rząd francuski do zwolnienia aresztowanej bezprawnie załogi polskiego samolotu

PARYŻ (PAP). Jak wiadomo, władze francuskie dnia 18 listopada br. zatrzymały w Paryżu polski samolot pasażerski i aresztowały całą jego załogę pod pretekstem „śledztwa” w sprawie rzekomego tajemniczego zaginięcia Robineau.

W wyniku katarycznej postawy Rządu Polskiego, który broniąc swoich obywateli występował równocześnie przeciwko pogwałceniu elementarnych praw człowieka oraz w wyniku nacisku opinii publicznej — rząd francuski zmuszony był zwolnić załogę i uchylić areszt samolotu.

O fakcie zwolnienia władze francuskie zawiadomiły Ambasadę R.P. w Paryżu w dniu 22 bm. o godzinie 21, notą, w której stwierdzają, że „Ministerstwo Spraw Zagranicznych Francji jest obecnie w posiadaniu danych, które pozwalają na przypuszczenie, iż p. Robineau istotnie został aresztowany w Warszawie przed odlatem samolotu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa, że w tych warunkach nie ma już powodów do przetrzymywania członków załogi celem uzyskania dodatkowych informacji. Samolot może więc powrócić w dniu 23 listopada br.”.

W kółach dziennikarskich zwraca się uwagę na oczywistą nieudolność tłumaczenia się władz francuskich, które bezprawnie i bez żadnego uzasadnienia przetrzymały kilka dni załogę samolotu polskiego.

W kółach tych przypominają, że polski wiceminister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Leszczycki już w ubiegłą sobotę, dnia 19 bm. o godz. 14 osobiście poinformował ambasadora Francji w Warszawie p. Baelen o miejscu i czasie aresztowania Robineau. Władze francuskie zwolniły jednak dopiero we wtorek 22 bm. o godzinie 21, samolotu polskiego.

W 70 rocznicę urodzin

Józefa Stalina

Łódzka młodzież w hołdzie Wodzowi światowego obozu pokoju i demokracji

W związku z 70 rocznicą urodzin Wodza światowego obozu pokoju i demokracji Józefa Stalina, w odpowiedzi na apel młodzieży Państwowego Liceum Mechanicznego w Skierniewicach, my, młodzież Państwa wej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi, stwierdzamy, co następuje:

Pragniemy wyrazić swą wielką radość z powodu rocznicy urodzin Józefa Stalina, przypadającej dnia 21.XII. br.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wyzwolenie nasze pod jarzma hitlerowskiego faszyzmu zawdzięczamy niezwykłemu

nej Armii Radzieckiej, pod której dowództwem jej genialnego Wodza — Józefa Stalina.

Żywiemy za to do Niego uczucia głębokiej miłości, przywiązania i wdzięczności. Wiemy również, że Józef Stalin jest wielkim przyjaciele młodzieży, dlatego w swej nauce i pracy będziemy się kierowali Jego wskazaniem, które wychowywało młodzież radziecką w duchu głębokiego patriotyzmu ludowego i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Wskazania Wielkiego Stalina są nam drogą i bliskie, gdyż uczą nas, jak należy się kształcić, pracować i żyć, aby być dobrymi, świadomymi obywatelami naszej ludowej Ojczyzny, dążąc do socjalizmu.

Widząc i uznając geniusz Józefa Stalina, będziemy starali się poznać Jego życie, działalność i zobowiązujemy się:

1. zapoznać dokładnie z działalnością Józefa Stalina i Jego współpracą z Leninem, w wyniku której doszło do zwycięstwa Wielkiej, Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i powstania pierwszego państwa socjalistycznego na świecie.

2. poznać koleje rozgromienia przez Niego hitlerizmu. Zobowiązujemy się także, zgodnie ze wskazaniami Józefa Stalina, usilnie pracować nad podniesieniem swego poziomu naukowego, zlikwidować do minimum spóźnienia i opuszczanie lekcji oraz oceny niedostatecznej. Będziemy liczyć na pomoc Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, aby móc lepiej poznać ojczyznę Józefa Stalina.

Zobowiązujemy się ponadto, przy pomocy dyrekcji naszej szkoły, urządzić uroczystą akademię w dniu rocznicy i zaprosić na nią przodowników pracy i delegację młodzieży jednej z fabryk łódzkich.

Skutki dewaluacji funta Spadek eksportu brytyjskiego

LONDYN (PAP). — Ogłoszono oficjalne dane bilansu handlowego za październik br. przy ogólnej wartości eksportu brytyjskiego 156 milionów funtów szterlingów, deficyt w październiku wyniósł 37 milionów funtów, przewyższając o 2 miliony deficyt wrześniowy. Ekspert finansowy stwierdza, że cyfry październikowe wykazują negatywne skutki dewaluacji, które przejawiały się w zwiększonej wartości importu. Drobną zwykłą eksportu do strefy dolarowej nie wystarczyła dla zneutralizowania tych niekorzystnych skutków dewaluacji.

Depesze hutników polskich Do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

KATOWICE (PAP). — Uczestnicy I Krajowej Rady Stalowników hutnictwa wystosowali depeszę do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

W depeszy do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej tow. Bolesława Bieruta uczestnicy narady piszą, co następuje:

„Przodownicy pracy, majstrowie, technicy, inżynierowie stalowni i dzięki wymianie doświadczeń ustaliliśmy drogę dla zwiększenia produkcji stali i podniesienia jej jakości. W ten sposób przygotowaliśmy do realizacji zadań budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju, oczekujących nas w okresie Planu 6-letniego.

Na tej drodze wskazaniami będą nam historyczne uchwały III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przodującej siły narodu polskiego. Realizując uchwały tego Plenum i Wasze wskazania stale podążać będziemy czujność rewolucyjną, strzec rozwoju naszych zakładów pracy — twierdzą budownictwa socjalistycznego — chroniąc je przed wszelkimi próbami dywersji i sabotażu ze strony agentów imperializmu i ich wspólników z kliką Tito i Rankowicza.

Zapewniamy Was, Obywatelu Prezydencie, że wszelkim tego rodzaju próbom przeciwstawimy żelazną dyscyplinę w pracy i codzienną systematyczną walkę o wzrost wydajności i oszczędności.”.

Do Marszałka Polski KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO

W telegramie zaś do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego uczestnicy narady stwierdzają:

„W chwili, gdy na czele Odrodzonego Wojska Polskiego stanęliście Wy, bohaterowie Stalingradu, Kurska i Berlina, wychowawcy znakomitej stalowniczej szkoły dowódców, uległa dalszemu wzmocnieniu siła obrony naszego kraju i światowego frontu pokoju.

Wiemy, że objęcie przez Was naczelnego dowództwa Wojska Polskiego stanowi godną odpowiedź podjętą wojennym, co zgodnie jest z wolą całego narodu polskiego i zapewnia trwałość naszych granic na Odrze i Nysie, wykutych wspólną walką żołnierza radzieckiego i polskiego.

My, stalownicy, służąc naszą codzienną pracą tym samym wielkim celom wzmocnienia Polski i światowego frontu pokoju, zapewniamy Was, Obywatelu Marszałku, że dołożymy wszystkich sił dla podniesienia produkcji stali i zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce.”.

Wzywamy młodzież innych szkół łódzkich do uczczenia tego radosnego dnia.

Następują podpisy.

Dziękuję skórę na niedźwiedziu...

Blok anglosaski próbuje zagarnąć byłe kolonie włoskie w Afryce

Zakulisowe machinacje państw zachodnich w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych zakończyło dyskusję nad sprawą b. kolonii włoskich.

Przed głosowaniem wygłosił przemówienie delegat ZSRR Arutunian, który zdementował znowu Stany Zjednoczonych, Anglii, Francji i Włoch co do podziału b. kolonii włoskich wbrew woli i interesom miejscowej ludności. Podkreślił on, że od początku dyskusji nad tą sprawą zarzysowały się dwie tendencje: pierwsza wyrażająca postępowe zasady i domagająca się przyznania niepodległości b. kolonom włoskim, natychmiast lub po upływie krótkiego okresu czasu, podczas którego ustanawia się powiernictwo ONZ nad tymi krajami. Takie stanowisko, odpowiadające interesom ludności b. kolonii włoskich oraz zasadom Organizacji Narodów Zjedn., zajmowała delegacja radziecka i delegacje ZSRR, Polski, Czechosłowacji i BSR.

Rzecznikami drugiej tendencji były mocarstwa kolonialne — USA, Anglia i Francja — oraz Włochy, pragnące odzyskać chociażby część swych byłych posiadłości. Mocarstwom tym chodziło o dokonanie podziału b. kolonii włoskich. W maju 1949 r. zawarty został tajny układ między Beninem a Sforzą, w myśl którego Cyrenaika miała przypaść Anglii, Tripolitania — Włochom, a Fezzan — Francji. Włochy miały poza tym otrzymać powiernictwo nad Somali na czas nieograniczony. Erytrea miała być podzielona między Abisynię i Anglię (Sudan Egipski). Ten tajny układ był inspirowany przez Stany Zjednoczone, które liczyły, że opartą całkowicie gospodarkę i politycznie terytoria, przypadające Francji, Włochom i Abisynii.

Arutunian podkreślił, że początkowo wiele delegacji, szczególnie delegacje krajów azjatyckich i arabskich — solidaryzowało się ze stanowiskiem radzieckim. Jedynie pod niebawem presją ze strony USA i wielu zakulisowych machinacji udało się blokowi anglosaskiemu przełamać plan Bevin — Sforzy, co prawda w formie nieco zamaskowanej, w Komisji Politycznej Zgromadzenia.

Po tym oświadczeniu Zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad prawami polskimi do zalecenia Komisji politycznej. Zmierzano zwiększyć odrzucenia, w myśl wskazówek USA i Anglii, te poprawki. Należy zaznaczyć, że poprawka polska, domagająca się uznania Libii za jedno, niepodzielne państwo, odrzucona została jedynie 23 głosami przeciwko 12, przy 15 wstrzymujących się od głosu.

Całość zalecenia Komisji Politycznej została uchwalona 48 głosami przeciwko jednemu (Abisynia), przy 9 wstrzymujących się od głosu.

Delegacje ZSRR, ZSRR, BSR, Polski i Czechosłowacji przy głosowaniu nad poszczególnymi paragrafami zalecenia wstrzymały się od głosu w sprawie Libii i wypowiedziały się przeciwko postanowieniom zalecenia w sprawie Somali i Erytrej. Przy głosowaniu nad całością delegacje te wstrzymały się od głosu.

Zalecenie Komisji Politycznej przewiduje, jak wiadomo:

1. W sprawie Libii: ogłoszenie niepodległości do końca 1951 roku, administrację do tego czasu przez komisarzy ONZ, przy którym będzie funkcjonował organ doradczy, złożony z przedstawicieli USA, Anglii, Francji, Włoch, Egiptu, Pakistanu, Cyrenai, Trypolitanii, Fezzanu i przedstawicieli mniejszości narodowej Libii.

2. Somali: niepodległość za 10 lat. Przez ten czas administracja powiernicza Włoch z organem doradczym z przedstawicielami Kolumbii, Egiptu i Filipin.

3. Erytrea: odroczenie decyzji na rok. Wysłanie komisji ONZ dla zbadania opinii ludności miejscowej.

Zamieszani w aferę szpiegowską dwaj francuscy urzędnicy dyplomatyczni opuścili wczoraj Polskę

WARSZAWA (PAP). — Zgodnie z zadaniami Rządu Polskiego w dniu 23 listopada br. opuścili Warszawę dwaj francuscy urzędnicy dyplomatyczni: Aymar de Brossin de Mere i Ferdynand Renaux, skompromitowani w związku z wykryciem afery szpiegowskiej urzędnika francuskiego konsulatu w Szczecinie — Robineau.

Anglosaski projekt — kontroli energii atomowej



czyli „świński trust”

PZPW Nr. 1

wykonały plan roczny

Dnia 22 bm. o g. 17-ej
PZPW Nr. 1 wykonały
plan roczny w tkani-
nach gotowych, na 5 dni
przed terminem.

W przededniu zjednoczenia ruchu ludowego

27 listopada zbiera się w Warszawie Kongres Zjednoczeniowy Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Kongres urzędowoistni dążenie do jednolitości mas biednych i średnich chłopów, dążenie, które było od zarania ruchu chłopskiego.

Prawica ruchu chłopskiego, agencja burżuazji i obszarnictwa nadużywała niejednokrotnie w przeszłości hasła jednolitości, by odciągnąć masy chłopskie, od sojuszu z klasą robotniczą.

Dziś zjednoczenie stronnictw chłopskich odbywa się na platformie ścisłego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Do jednolitości jaką urzędowoistni Kongres, radykalny ruch chłopski doszedł poprzez walkę z prawicą w ruchu ludowym i jej agenturą, poprzez walkę prowadzoną w sojuszu z klasą robotniczą. W toku tej walki nastąpiło oczyszczenie się SL z pozostałości wpływów prawicy, w toku tej walki chłopci idący za PSL — wywołili się spod wpływów kapitalistowskich i niedobitków mikolajczykowskiej reakcji. Chłopolom hasłem pod jakim następuje zjednoczenie stronnictw ludowych jest dalsze umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, tego sojuszu, który pomaża siły obozu postępu i przeobrażeń społecznych w Polsce i już dotychczas dał chłopom ogromne zdobycze. Dzięki sojuszu robotniczo-chłopskiemu została przeprowadzona reforma rolna, w sojuszu robotniczo-chłopskim budowaliśmy zrebę państwa ludowego i gromiliśmy jego wrogów wewnętrznych i zewnętrznych.

Wszystkie te osiągnięcia były możliwe dzięki przodownictwu klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim. Prawicowe kierunki polityczne w ruchu ludowym zwalczały ze wszystkimi siłami przodownictwa proletariatu. Zjednoczenie ruchu ludowego następuje na gruncie rozgromienia tych prawicowych koncepcji, na gruncie uznania przodownictwa roli klasy robotniczej. Podkreśla to program zjednoczenia stwierdzając, że celem jego jest obrona władzy sprawowanej przez lud pracujący pod przewodem klasy robotniczej.

Pomocą i oparciem dla nas we

wszystkich dziedzinach życia była i jest wypróbowana przyjaźń Związku Radzieckiego i możliwość korzystania z jego nieprzebranych doświadczeń. Hasło pod którym dokonuje się zjednoczenie: „Niech żyje sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej”, wskazuje, że chłopci polscy walcząc będą o dalsze pogłębienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, o dalsze rozwinięcie solidarności i braterstwa z narodami radzieckimi oraz z całym światem demokratycznym. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe będzie bojownikiem bratniego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej dla zagwarantowania granic i niepodległości Polski, oraz dla utrwalenia dzieła pokoju.

Prawica w ruchu chłopskim była zaciętym wrogiem społecznych form gospodarowania na wsi. Zjednoczenie ruchu ludowego następuje na gruncie rozgromienia prawicy i w tej ważnej dziedzinie życia do czego właśnie się przychyliło rozbiście odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w naszej partii. Biedni i średni chłopci już zaczęli tworzyć spółdzielnie produkcyjne — a wśród hasła zjednoczenia widnieje hasło: „Spółdzielczość produkcyjna — droga do dobrobytu i kultury wsi polskiej”.

Zjednoczenie, które się dokona z wielokrotną siłą postępu w Polsce, umocni ono jedność całego narodu w dziele budowy socjalizmu. Będzie ono krokiem na drodze ku przekształceniu naszego narodu w naród socjalistyczny.

Zjednoczenie ruchu ludowego jest kłeską reakcji i zwycięstwem mas robotniczo-chłopskich. Lecz pamiętać musimy o przestrodze, jaką dał nam tow. Bierut na ostatnim Plenum KC PZPR, przypominając, że reakcja często wykorzystywała okresy wznieśnienia się ruchu mas ludowych, okresy zwycięstw i sukcesów, by korzystając z osłabionej czujności wiejskiej do ruchu swych agentów dła rozsiania go od wewnątrz.

Dlatego zjednoczenie ruchu ludowego stawia przed nami i przed zjednoczonym Stronnictwem Ludowym obowiązek wzmożonej czujności, by strzec jak okiem z zobowiązaniem robotniczo-chłopskiego, wzmocnionego zjednoczeniem ruchu ludowego.

Genialne prace Józefa Stalina

potężnym orężem proletariatu

w walce o zwycięstwo socjalizmu

"O MATERIALIZMIE DIALEKTYCZNYM I HISTORYCZNYM"

Praca Józefa Stalina „O materializmie dialektycznym i historycznym”, zawierająca wykład podstawowych zasad filozofii marksistowskiej, została napisana dla „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)”. Stanowi ona 2-gi paragraf IV rozdziału tej książki. Możliwe, że się wydać dziwne, po co w historii Partii wpłatać wykład filozofii? Czy podręcznik historii WKP(b) musi być równocześnie podręcznikiem filozofii?

Tak — musi. Cechą charakterystyczną partii marksistowsko-leninowskiej jest ściśle powiązanie teorii z praktyką. „Bez rewolucyjnej teorii niemożliwy jest ruch rewolucyjny” — mówi Lenin. A rewolucyjna teoria partii proletariackiej opiera się na granitowym fundamencie filozofii marksistowskiej — na materializmie dialektycznym i historycznym. Bez znajomości materializmu dialektycznego nie można kierować walką rewolucyjną proletariatu, nie można kierować budownictwem socjalistycznym. Dlatego każdy, kto chce zrozumieć doświadczenia walki partii bolszewickiej, i umieć wyciągnąć z nich wnioski w odniesieniu do naszych warunków, kto chce budować Polskę Socjalistyczną — musi obojętnie historia działalności WKP(b) poznać również teoretyczną podstawę tej działalności — filozofię marksistowską.

„Materializm dialektyczny — pisze towarzysze Stalin — jest to światopogląd partii marksistowsko-leninowskiej. Nazywa się on materializmem dialektycznym dlatego, że stosunek jego do zjawisk przyrody, jego metoda badania zjawisk przyrody, jego metoda poznania tych zjawisk jest DIALEKTYCZNA, a objaśnianie przebiegu zjawisk przyrody, jego pojmowanie zjawisk przyrody, jego teoria jest MATERIALISTYCZNA”.

Towarzysze Stalin daje krótki i zwięzły, ale równocześnie niezwykle jasny i przejrzysty wykład głównych zasad marksistowskiej metody dialektycznej i marksistowskiego materializmu filozoficznego.

Znaczenie nauki Tow. Stalina dla polskiej klasy robotniczej

Trudno tu — rzecz jasna — omówić pełną treść wykładu. Każdy, kto chce być świadomym budowniczym socjalizmu, powinien sam przeczytać te wspaniałe prace Stalina. Mało przeczytać — studiować, głęboko przemyśleć i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Praca towarzysza Stalina jest nie tylko mistrzowskim wykładem podstawowych zasad materializmu dialektycznego i historycznego. Jest ona dalszym — po pracach Marksa, Engelsa i Lenina — rozwinięciem filozofii marksistowskiej na podstawie uogólnienia bogatego doświadczenia partii bolszewickiej, doświadczeń międzynarodowego ruchu robotniczego i osiągnięć nauki współczesnej. Stalin jasno i dobitnie wyłożył, jakie znaczenie mają zasady materializmu dialektycznego dla praktyki rewolucyjnej, jak stosować te zasady w praktycznej działalności partii proletariackiej. Przytoczymy tylko parę przykładów, które wykażą, jak wielkie znaczenie ma zastosowanie dialektyki marksistowskiej dla naszej Partii, dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Prawo ciągłego ruchu i rozwoju

Jedno z głównych praw dialektyki mówi o tym, że wszystko znajduje się w ciągłym ruchu i rozwoju, że ciągle coś rośnie i się wzrasta, coś zanika i obumiera.

To co powstaje i rozwija się jest niezwykłe. A zatem — mówi Stalin — żeby się nie omylić w polityce, trzeba patrzeć naprzód, a nie wstecz. Zastosujmy te zasady do warunków polskich. Do czasu Plenum Sierpnowego Polskiej Partii Robotniczej nosiciele prawicowego odchylenia głosili błędą i szkodliwą teorię, że

demokracja ludowa sektor prywatno-kapitalistyczny i sektor socjalistyczny mogą zgodnie współżyć i harmonijnie rozwijać się obok siebie, a więc, że demokracja ludowa jest ustrojem niezmiennym, skończonym.

Była to teoria antymarksistowska, antydialektyczna. Nosiciele odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego nie rozumieć podstawowych praw rozwoju społecznego, odkrytych przez Marksa i tak genialnie rozwiniętych przez Lenina i Stalina. Przyczyną ich opor tuż i ślepoty politycznej, które tyle szkód wyrządziły polskiej klasie robotniczej było m.in. to, że odeszli oni od zasad materializmu dialektycznego i historycznego, że nie posługiwali się tymi za

Walka z kapitalizmem musi trwać do końca

Ludzie ci nie rozumieli, że ustroj demokracji ludowej, jest formą dyktatury proletariatu, że nie jest czymś zastępczym, że musi się rozwijać i iść naprzód poprzez ostrą walkę z elementami kapitalizmu. Nie rozumieli oni, że sektor socjalistyczny to jest to nowe, które przychodzi na miejsce starego gospodarki kapitalistycznej; musi więc rosnąć i krzepnąć, wypierając sektor prywatno-kapitalistyczny. Ale nowe formy nie zwyciężają same automatycznie. Warunkiem ich zwycięstwa jest czynna i świadoma działalność klasy postępowej, w tym wypadku proletariatu i jego partii. Elementy kapitalistyczne nie ustąpią z drogi dobrowolnie — przeciwnie, walczą one zawzięcie przeciw nowemu ustrojowi. Elementy kapitalistyczne mają tendencję do odradzania się i gdybyśmy nie prowadzili z nimi walki, nie ograniczali i wypierali ich, mogliby one znów się szeroko rozwinąć i doprowadzić do odrodzenia kapitalizmu w naszym kraju.

Ostateczne zwycięstwo nowego ustroju — socjalizmu — jest nieuniknione, ale rozwój historyczny nie zawsze biegnie prostą linią naprzód, zdarzają się zygagki w rozwoju i cofnięcia się zanim nowy ustroj ostatecznie zatrzumfi. Proletariat nie może zdawać się na żywiołowy rozwój wypadków; musi nieustannie walczyć przeciwko możliwości zygagków i zwrotów, gdyż tylko w ten sposób można zapewnić ostateczny triumf nowego ustroju. Jaskrawym przykładem takiego zwrotu jest Jugosławia, w której klika faszystowska, będąca na służbie imperialistów opanowała władzę.

dzie, odrzuciła kapitalizm i przekształciła kraj w kolonię amerykańską. Dlatego trzeba nie tylko widzieć to nowe, co się rodzi i rozwija, ale również czynnie walczyć o jego zwycięstwo.

Prawo walki przeciwieństw

Rozpatrzmy inne podstawowe przeciwieństwa. Głosi ono, że we wszystkim zawarte są wewnętrzne przeciwieństwa, i że walka tych przeciwieństw jest siłą napędową rozwoju, postępu. W społeczeństwie klasowym motorem rozwoju jest walka klasowa, walka klas uciskanych przeciwko klasom panującym. Wynika stąd — mówi towarzysze Stalin — że „nie należy zacięć sprzeczności ustroju kapitalistycznego, lecz trzeba je ujawniać i rozwijać, nie należy tłumić walki klasowej, lecz trzeba ją doprowadzić do końca”. Zamazywanie bowiem sprzeczności klasowych hamuje rozwój spo-

łeczny; przyspieszyć ten rozwój może jedynie ujawnienie, wykrycie, wydobycie na wierzch przeciwieństw klasowych. Dlatego partia nasza miała rację, gdy postawiła wyraźnie sprawę walki klasowej na wsi, uświadamiając chłopom biednym i średnim przeciwstawność ich interesów interesom bogaczy wiejskich.

Ta nauka stalinowska kierowała się Plenum Listopadowe, ujawniając źródła klasowe oportunistów, nacjonalistów i socjal-demokratów, które są wyrazem nacisku burżuazji na klasę robotniczą, wyrzuceniem się ideologii proletariackiej i podporządkowaniem się ideologii kapitalistycznej. Tylko pełne zwycięstwo marksizmu - leninizmu — konsekwentnej ideologii klasy robotniczej — może zapewnić nasz szybki rozwój ku socjalizmowi.

Genialne prace Józefa Stalina uczą ludzi pracy posługując się materializmem dialektycznym i historycznym, potężnym orężem ideologicznym proletariatu w jego walce z kapitalizmem i ideologią burżuazyjną, w jego walce o zwycięstwo socjalizmu.

List konsula francuskiego w Szczecinie

w sprawie aresztowanego szpiega — André Robineau

WARSZAWA (PAP). Konsul francuski w Szczecinie p. Maurice Rivoir przesłał do „Kuriera Szczecińskiego” i do „Głosu Szczecińskiego” list w sprawie urzędnika kierowanego przez niego konsulat André Robineau, aresztowanego w Warszawie za szpiegostwo. Niżej podajemy tekst listu:

Pragnę zakomunikować następujące szczegóły w sprawie młodego André Robineau, o którym pisze dzisiaj prasa polska.

Po moim przybyciu do konsulat Republiki Francuskiej w Szczecinie byłem zaskoczony obecnością w charakterze gościa — powtarzam wyraźnie — w charakterze gościa — pew-

nego młodego człowieka, nie należącego do personelu konsulat, nazwiskiem André Robineau.

Gdy okazałem swoje zdziwienie, odpowiedziano mi, że ten chłopiec o wyglądzie paryskiego łobuza jest synem szanowanego sekretarza generalnego naszego Instytutu Francuskiego w Warszawie. Powiedziano mi ponadto, że był on zawsze bardzo ruchliwy, że był odważnym ochotnikiem francuskiej wołny sił podczas wojny, że przyzwyczaił się do samowoli i zachwalał, że zwyciężył nad sobą i zachowuje, oraz że dotąd nie posiada żadnego zawodu.

Pracując od niedawna w przedstawicielstwie francuskim w Polsce, nie

Plan produkcji stali wykonany

Wspaniały sukces hutników

KATOWICE (PAP). — Doświadczenia pierwszego etapu współzawodnictwa pracy w hutnictwie polskim, zastosowanego po raz pierwszy we wrześniu b. r. przez załogi pieców martenowskich, omówione zostały w dniu 22 bm. w Katowicach na I naradzie stalowników hutnictwa. Narada zgromadziła kilkuset najwybitniejszych przedowników pracy, licznych przedstawicieli personelu technicznego stalowni oraz działaczy naukowych w dziedzi-

nie metalurgii z profesorami Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie Cholewińskim, Ludkiewiczem i rektorem Politechniki Śląskiej w Gliwicach — Kuczewskim na czele. W obradach uczestniczył kierownik Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego inż. Klejstut Zemajtis.

Burza oklasków powitał uczestnicy narady meldunek o wykonaniu przez hutnictwo polskie rocznego planu produkcji stali surowej przedterminowo w dniu 21 listopada b. r.

Na apel tow. Jana Walaszczyka

Robotnicy rolni wzywają do współzawodnictwa w oszczędzaniu

POZNĄ (PAP). — Na apel tow. Karza Państwowych Zakładów Optycznych w Warszawie — Jana Walaszczyka robotnicy zespołów Państwowych Gospodarstw Rolnych w Wielkopolsce odpowiedzeli podjęciem szeregu zobowiązań w zakresie oszczędności i wyrażili gotowość opisanie metod pracy racjonalizatorów. Robotnicy wystąpili z wnioskiem o wprowadzenie książeczek oszczędnościowych, które umożliwią dokładną kontrolę oszczędności poczynionych przez robotników.

Zespół Iwno, pow. Środa, zobowiązał się do wykonania całorocznego planu oszczędności do 12 grudnia br. Jednocześnie załoga zespołu Iwno wzywa wszystkie zespoły PGR w kraju do współzawodnictwa w upływności remanentów węgla, rocy, nawozów sztucznych i t. p. Przez przerzucenie zbędnych ilości tych towarów do gospodarstw kół-

re ich nie posiadają, pragną robotnicy zespołu Iwno uzyskać dodatkowe oszczędności dla całego zespołu. Dla przeprowadzenia akcji upływności remanentów powołano w zespole specjalną sekcję przy Komitecie współzawodnictwa pracy.

Po dewaluacji szylinga

Zwyżka cen w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Jak donosi prasa, natychmiast po ogłoszeniu dewaluacji szylinga, rozpoczęła się ostra zwyżka cen. Ponieważ cena węgla, importowanego z USA w ramach „pomocy” marshallowskiej wzrosła dwukrotnie, przewiduje się znaczną podwyżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby.

W kilku wierszach

MOSKWA. — Nakładem wydawnictwa literatury prawicowej ukazała się w ilości 50.000 egzemplarzy książka Farberowa, pt. „Prawo państwa krajów demokracji ludowej”.

Książka podaje szczegółowo strukturę państwową władz terenowych, prawa i obowiązki obywateli Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii i Mongolii.

MOSKWA. — Sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich, Aleksander Fadejew wydał przyjęcie na cześć przebywającej w Związku Radzieckim delegacji chińskich działaczy kultury, nauki i sztuki oraz działaczy chińskich związków zawodowych.

MOSKWA. — Kolchozy leńskich i lasowo-stepowych rejonów europejskiej części ZSRR wykonywały na długo przed terminem jesienny plan sadzenia leśnych pasów ochronnych.

Równolegle z sadzeniem nowych pasów, kolchozy dokonywały obrzucania prac przy zagęszczaniu starych pasów ochronnych.

Jesienią br. zasadzono około 300.000.000 sadzonek dębu, jesionu, klonu, jabłoni, gruszy, wiśni i wielu innych.

MOSKWA. — Ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego napływają wiadomości o nowych sukcesach produkcyjnych, którymi robotnicy i dzieci witały zbliżający się dzień Konstytucji Stalinowskiej.

mogłem uchylić się od obowiązku uprzejmości wobec członka naszej kolonii w Warszawie.

Ponieważ młody człowiek miał niezadług powrócić do Francji, postanowiłem zaszczekać, nie bacząc na to, że ten, jak to nazywamy we Francji, „niesforny dzieciak” przeszkadzał w sprawowaniu funkcji konsula i w dyscyplinie pracy naszego placówki.

O ile chodzi o jego postępowanie poza konsulatem jest ono, jak i jego osoba, zupełnie nieznanne konsulatowi. Podobno wykazywał on wiele fanfaronady i łobuzerstwa.

Jeżeli chodzi o mnie, a znalazłem się przypadkowo wśród Was w związku z moją pracą, staram się zrozumieć Wasz naród i zbliżyć się do niego. Specjalnie interesują mnie Wasze żółki, a to dlatego, że są one przeznaczone dla najmłodszych dzieci.

Cheć być wprowadzonym w tok aktualnych spraw — czytam Wasze gazety podobnie jak wszyscy, a jeśli potrzebne mi są jakieśkolwiek szczegóły, jak np. w sprawie nawigacji, naszych statków transportowych ko rzystam z uprzejmości Waszych Władz w taki sposób, w jaki mogą zwracać się do władz francuskich. Wasi przedstawiciele w moim kraju. Byłem zawsze zadowolony ze sposobu, w jaki mnie przyjmowano.

Kończąc to krótkie oświadczenie, które należy się Waszym Czytelnikom, powiem wprost: cała moja postawa zawsze i wszędzie podyktowana jest głęboką świadomością wielkiego obowiązku światowej solidarności.

ności ludzkiej, która zapanowałaby, gdyby nie katastrofa fizyczna i biologiczna, jaka na nieszczęście dotknęła całą kulę ziemską. Gdyby nie wojna, podawano by sobie po łatersku ręce z pomocą. Obecnie wyciągam jedyną rękę, jaka mi pozostała, ponieważ druga utraciłem podczas strasznego wydarzenia, które się nazywa wojna.

Oddany Panu Maurice Rivoir, Konsul Francji

Zamieściłmy powyższy list, który przesłał do redakcji „Głosu Szczecińskiego” konsul Republiki Francuskiej w Szczecinie p. Maurice Rivoir. List ten zasługuje na uwagę. Opinia polska przyjmie z prawdziwym zadowoleniem szczególnie te jego słowa, w których p. konsul Rivoir stwierdza, że cieszy się w naszym kraju pełną swobodą, że ze strony władz polskich spotykał się zawsze z pomocą i poparciem w wykonywaniu swych funkcji konsularnych.

Publikując powyższy list, musimy jednak zaznaczyć, że nie możemy się zgodzić z niektórymi jego twierdzeniami. List p. Rivoir usiłuje że szpiega — Robineau uczynić zwykłego „łobuza” paryskiego, który nie należał rzekomo do konsulat francuskiego w Szczecinie. Musimy stwierdzić, że inne jest w tej sprawie stanowisko rządu francuskiego. Władze francuskie uziły w obronę aresztowanego Robineau właśnie jako urzędnika konsulat, rozpoczynając przy tej okazji wagonkę antypolską i posuwając się nawet aż do bezprawnego, oburającego aresztowania załogi polskiego samolotu, na którym nie udało się Robineau zbiec do Francji. Jeśli więc p. konsul Rivoir stwierdza, że Robineau nie w konsulacie nie robił, że przebywał tam tylko w charakterze „gościa” to twierdzenie to może nas tylko upewnić w przekonaniu, że stanowisko jakie Robineau zgadnie ze stwierdzeniem władz francuskich zajmował w konsulacie francuskim, służyło mu jedynie jako parawan dla działalności szpiegowskiej.

Nie możemy się również zgodzić z prośbą abagatelizowania działalności szpiega Robineau podjętą przez p. Rivoir. Dla nas ważne jest to, że korzystając oficjalnie z naszej gościnności jako pracowników konsularnych nadużywał tej gościnności dla uprawiania szpiegostwa. Zresztą, charakterystyka Robineau dana przez p. konsula Rivoir potwierdza pośrednio, że Robineau zajmował się karygodnym procederem, do czego się też przyznał. Takie, a nie inne wnioski musimy wyciągnąć z zamieszczanego listu. Takie, a nie inne wnioski wyciąga z tego społeczeństwo polskie, które jest do głębi oburzone szpiegowskimi praktykami niektórych francuskich urzędników dyplomatyczno-konsularnych, przebywających w naszym kraju.

Dlaczego grupy partyjne w PZPJG Nr 8 nie pracują należycie?

Krytyka i samokrytyka niezawodnym orężem w walce o jakość produkcji

Zebrań, poświęcone uchwałą III Plenum KC PZPR, które odbyło się w PZPJG Nr 8, wykazało, że tutejsza organizacja partyjna na nie docenia jeszcze w pełni o brzytności znaczenia metody krytyki i samokrytyki dla usprawnienia działalności partyjnej i podniesienia wyników produkcyjnych w fabryce. Wprawdzie towarzysze w czasie dyskusji wysuwali różne zastrzeżenia pod adresem produkcji i pracy partyjnej, słusznie wskazując na niepożyteczną sytuację fabryki, jeśli chodzi o jakość produkcji. Jednak w tych wypowiedziach brak było ścisłych sformułowań, stwierdzeń, KTO jest odpowiedzialny za złą produkcję i za niedociągnięcia organizacji partyjnej i JA KICH środków należy używać dla przewyższenia dotychczasowych błędów.

Te ogólne sformułowania nie tłumaczą, niestety, dlaczego tkalnia we wrześniu wobec planowanych 53,6 procent i gatunku, wykonała zaledwie 38,9 proc.?

spadek jakości jest wynikiem demobilizacji załogi, wywołanej brakiem dostatecznego zainteresowania się organizacją partyjnej zagadnieniami produkcji.

Istotnie, organizacja partyjna PZPJG Nr 8 niewiele zrobiła, jeśli chodzi o poprawę jakości produkcji. Aczkolwiek formalnie istnieją w fabryce grupy partyjne, to jednak z rozmowy z grupowym tow. Franciszkiem Grabowskim i agitatorom tow. Czarneckim dowiadujemy się, że grupowi nie są dokładnie poinformowani o tym, jaki jest zakres ich obowiązków. Dotychczas, podobnie jak dawniej, zajmują się jedynie zbieraniem składek i kolportażem gazet. Grupowi nie poruszają z członkami spraw produkcyjnych, nie organizują zebrań grup i nie notują w swych zeszytach wyników produkcyjnych poszczególnych członków grupy.

A przecież pracy dla grupowych byłoby bardzo wiele. Towarzysze z wykończalni skarżą się, że tkalnia daje towar wybrudzony, z plamami oliwy i z dużą ilością błędów. Z takiego towaru

najlepsze farbowanie i czyszczenie nie uczyni wyrobów pierwsze go gatunku. A grupy partyjne w tkalni pracują jeszcze gorzej, niż gdzie indziej. Nie potrafią nawet zgromadzić członków na zebraniu organizacji oddziałowej.

Organizacja partyjna potraktowała sprawę tworzenia grup partyjnych w sposób formalistyczny. „Grupy” składają się z członków, porzucanych po różnych działach produkcji, co uniemożliwia grupowym nawiązanie wzajemnego ścisłego kontaktu. Grupowi zaś pełnią jedynie funkcje dawnych dziesiętników, nie interesując się i nie mogąc interesować się sprawami produkcyjnymi, kierując ludźmi pracującymi w różnych oddziałach. Taka „grupa” — nie jest grupą w tym sensie w jakim przewiduje statut Partii.

Podobnie przedstawia się działalność agitatorów, którzy również całą swą pracę skupili wyłącznie na odcinku oddziaływania politycznego, nie wiążąc swych poczyną z zagadnieniami produkcyjnymi.

Uchwały III Plenum KC PZPR winny się stać dla organizacji partyjnej w PZPJG Nr 8 podstawą do usprawnienia pracy partyjnej i usunięcia braków produkcji. Będzie to jednak możliwe dopiero wówczas gdy towarzysze zrozumieją i docenią w pełni skuteczność metody krytyki i samokrytyki. Krytyczna ocena sposobu i wyników realizacji przez organizację partyjną uchwał powziętych po III Plenum KC PZPR, dopomoże towarzyszom do usunięcia poważnych zaniedbań na odcinku produkcyjnym drogą zastosowania nowych metod pracy partyjnej.

Partia wymaga i będzie wymagać od wszystkich towarzyszy, a zwłaszcza kierujących pracą partyjną w zakładach produkcyjnych zrozumienia tego, że dyrektywy i uchwały władz partyjnych nie są czynnami zaleceniami i że przeciwnie nie jest pozostawanie na papierze, lecz świadome kształtowanie pracy partyjnej w duchu rewolucyjnej nauki marksizmu i leninizmu.

Kar.

Wzmożemy czujność na wszystkich odcinkach pracy

Masy partyjne witają z uznaniem uchwały III Plenum KC PZPR

Zebrania organizacji podstawowych w łódzkich zakładach pracy

W dalszym ciągu na terenie łódzkich organizacji podstawowych odbywają się zebrania, poświęcone uchwałom III Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Zebrania takie urządzone zostały w dniu wczorajszym między innymi w PZPW Nr 3, w Państwowym Monopolu Spirytusowym, Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, PZPDz-G Nr 4 i innych.

PZPW Nr 3

Oto, co pisze o przebiegu tego zebrania nasz korespondent fabryczny, tow. Warwickowski:

„Referat tow. Sercarza kilkakrotnie przerywały okrzyki i oklaski zebranych. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której głos zabierało wielu towarzyszy. Jeden z przemawiających, tow. Morga, zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia naszej czujności i baczności obserwowania tego wszystkiego, co się dzieje w zakładzie.

— Mamy zwyczaj usprawiedliwiać wszelkie „nieszcześliwych przypadków”, nie zdając sobie w pełni sprawy z tego, że nie jednokrotnie kryje się za nimi działalność wroga klasowego. I szef sekretarza naszej organizacji podstawowej, tow. Barański podkreślił, że musimy poświęcić więcej uwagi, niż dotąd, w sprawie szkolenia partyjnego. Opanowanie marksizmu-leninizmu daje nam najpotężniejszą i najmocniejszą broń w walce z dywersją wroga klasowego”.

Państwowy Monopol Spirytusowy

Podczas dyskusji, która się wywiązała po referacie tow. Roszka — pisze korespondent fabryczny, tow. Kordos — przemawiało ponad 20 towarzyszy.

Tow. Błaszczyk przypomniał, że posiadanie legitymacji partyjnej nie daje towarzyszowi żadnych przywilejów, lecz nakłada na niego wiele dodatkowych obowiązków.

— Godnym posiadania legitymacji partyjnej jest ten spośród nas, który w swej pracy służy ideałom Partii i swą czujnością

oraz wzmożoną pracą przyspiesza nasz marsz do socjalizmu.

Tow. Wierzbicka gorącymi słowami solidaryzując się z uchwałami Plenum, wezwała wszystkich do wzmożenia czujności.

— Nie możemy pozwolić na to — powiedziała — aby zdrajcy i odchyleńcy niszczyli wielkie dzieło najlepszych synów klasy robotniczej”.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne

Zebranie nasze — pisze korespondent z MKZ — Helenówek, tow. Szalkiewicz — stało się wielką szkołą rewolucyjnej walki o socjalizm w Polsce. W toku dyskusji tow. Kot przypomniał o naszych wielkich sukcesach gospodarczych, zaznaczając jednak, że fakt ten nie powinien ani na chwilę osłabiać czujności towarzyszy.

— Wzorujemy się na osiągnięciach Związku Radzieckiego i WKP(b), która jest przebogata skarbnią doświadczeń, z których korzystać musi polski ruch robotniczy, budujący socjalizm.

Na zakończenie zebrania uchwaliliśmy rezolucję, w której między innymi stwierdzamy: „Uchwały III Plenum będziemy wprowadzać w życie przez wzmożenie czujności rewolucyjnej na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego, przez zainicjowanie z tymi uchwałami każdego członka Partii, przez spotęgowanie szkolenia partyjnego, podniesienie poziomu ideologicznego i pełnej aktywności całej organizacji podstawowej”.

Na zebraniu II i V oddziału Miejskich Zakładów Komunikacyjnych

cyjnych jeden z uczestników dyskusji, tow. Suwalski, obszernie mówił o roli Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych w walce z odchyleńcami i ideologicznymi.

Tow. Wieszczyński stwierdził, że nieodzownym warunkiem realizacji uchwał III Plenum jest podniesienie poziomu ideologicznego członków Partii.

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego i Galanterijnego Nr 4

Korespondent fabryczny, tow. Królikowski, pisze:

„Tow. Ficińska zwróciła uwagę, że towarzysze nie doceniają dostatecznie znaczenia szkolenia partyjnego i niechętnie uczęszczają na kurs. Drugim niedociąganiem jest to, że absolwenci szkół partyjnych są zbyt mało aktywowani przez organizację”.

Tow. Widawski mówił obszernie o konieczności pogłębiania wiadomości o życiu, walce i pracy Związku Radzieckiego.

— Związek Radziecki — to nasz wielki nauczyciel, to kraj, który zbudował socjalizm, przybliżył nam wyzwolenie i pomagał w najcięższych chwilach państwa Polskiego.

Tow. Siwarski przypomniał, że musimy więcej uwagi zwrócić na to, czy wszyscy członkowie Partii są rzeczywiście godni posiadania legitymacji partyjnej”.

PZPB

w Rudzie Pabianickiej

Zebranie organizacji podstawowej naszych zakładów — pisze korespondent tow. Wojciechowski — wykazało, że towarzysze w pełni zrozumieli i ocenili wagę uchwał III Plenum KC PZPR 19-tu towarzyszy, którzy zabierali głos w dyskusji, poruszyło wiele zasadniczych spraw dotyczących życia naszego zakładu, wzywając zebranych do walki o większą wydajność pracy i o lepsze jej rezultaty.

Tow. Gęsińska mówiła o tym, że członkowie Partii w nieodczuwającym jeszcze stopniu oddziałują na swe bezpartyjne środowisko.

Podsumowując dyskusję, tow. Berler z Centralnej Szkoły PZPR stwierdził, że poziom jej pozwala przypuszczać, iż towarzysze z PZPB w Rudzie Pabianickiej w pełni zrealizują uchwały III Plenum KC.



Przemysł „konfekcyjny” Fritaluxu

Wczoraj odwiedził mnie mój stary przyjaciel, Kazio. Akurat wertowałem gazety.

— Jest dzisiaj coś ciekawego? — zapytał Kazio.

— Owszem — odparłem z uśmiechem. — Nowy przebieg techniki amerykańskiej. Nadzwyczajny odkurzacz.

— Eh — machnął lekceważąco ręką mój przyjaciel — stary kawał. Każdego dnia ten „przebieg”: po prostu — „Elektrolux”.

— Nieprawda — zaprzeczyłem stanowczo. — Nie „Elektrolux” a Fritalux.

— Benelux; chciałeś powiedzieć — poprawił Kazio z miną znawcy.

— Nie — ofuknąłem ostro przyjaciela, nie nadążającego za najświeższymi postępiami techniki USA — nie: Benelux, a Fritalux, Fritalux — ostatni „gwoździ” sezonu.

— Czekał-no — zaczął się zastanawiać Kazio — a jaka jest różnica między Beneluxem a Fritaluxem? Benelux był jak wiadomo, nie tyle „gwoździem” sezonu, ile „gwoździem do trumny gospodarczej” Luxemburga, Belgii i Holandii...

— Fritalux — uzupełniłem — jest gwoździem do trumny gospodarczej Francji, Italii, Luxemburga, Belgii i Holandii...

— Aha — kiwnął głową Kazio — rozumieję.

— Jeszcze lepiej zrozumieję — zauważyłem — gdy popatrzyś na ten rysunek.

To mówię, podsunąłem przyjacielowi ilustrację, przedstawiającą w sposób nader plastyczny działanie Fritaluxu: oto potężny odkurzacz, „made in USA” uchłania drapieżnie „pyłki” reakcji zachodnio-europejskiej: Schumanów, Saragatów, Spaaków itp., a za ich pośrednictwem państwa, które oni „reprezentują”.

— Ho, ho — uśmiechnął się szyderczo Kazio — czego też ci Amerykanie nie wymyślą!

— Obecnie ich możliwości w tym względzie — powiedziałem — uległy zwiększeniu. Zapewne już czytając w Departamencie Stanu USA powstał specjalny wydział „wojny psychicznej”, w skład którego wchodzi m. innymi przedstawiciele administracji do spraw „planu Marshalla”...

— Ci, co wykombinowali Benelux i Fritalux?

— Ci sami.

— Hm, w takim razie — zauważył po namyśle Kazio — nie będzie tak źle z gospodarką krajów Fritaluxu. W związku z powyższym faktem wzrosło nam np. kolosalnie przemysł konfekcyjny...

— Myślisz... — przerwałem.

— O produkcji pewnego gatunku odzieży — zakończył Kazio. — U nas nazywają ją *haftami* bezpieczeństwa.

E. Tom.

Twórcza myśl robotnika w sojuszu z wiedzą

Dalsze głosy i wypowiedzi uczestników narady racjonalizatorów z naukowcami

Odbyta ostatnio w Politechnice Łódzkiej narada racjonalizatorów i naukowców stanowiła przełomowe wydarzenie dla dalszego rozwoju ulepszeń technicznych w naszym przemyśle włókienniczym. W dalszym ciągu zamieszczamy głosy i wypowiedzi uczestników tej doniosłej konferencji.



Prof. Bratkowski

Prof. Bratkowski z Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej wita z radością wspólną konferencję robotników i naukowców, — jako zapowiedź zbratania się myśli twórczej racjonalizatora z wiedzą ludzkiej nauki.

— Współpraca ta staje się koniecznością w dzisiejszym ustroju, w dobie niezmiernej szybkości rozwoju przemysłu i postępu technicznego. Robotnik, bezpośrednio stykający się z narzędziami, maszynami, biorący udział w procesie produkcyjnym jest z powołaniem swego racjonalizatorem i wynalazcą. Inicjatywa twórcza robotników, dopiero dziś uzyskująca możliwości wspaniałego rozwoju, istniała już dawno. Kto zna historię włókiennictwa, wie, że techniki włókiennictwa tworzyli robotnicy. Techniki te należały wciśnięć ulepszać i usprawniać, aby produkcja nasza dawała coraz lepsze wyniki. Zadanie to spoczywało zarówno na robotnikach — włókiennikach, technikach, inżynierach, jak i na naukowcach. Będzie ono wykonane, gdy między tymi czynnikami powstanie ścisła współpraca. Dlatego też bardzo jestem rad, że Instytut Włókiennictwa wyraził gotowość utworzenia poradni technicznej dla racjonalizatorów. Nasz wydział, w myśl oświadczenia rektora Achmatowicza, otwierając swe podwoje dla racjonalizatorów będzie służył im radą i pomocą w urzeczywistnianiu pomysłów, organizował odczyty w zakładach pracy, podnosił wiedzę techniczną robotników. Bowiem zdajemy sobie w pełni sprawę, że racjonalizacja tworzy nową erę w technice polskiej.

77 tysięcy cegieł w 8 godzin



Na budowie domu Metaleksportu robotnicy Betonstalu, murarze W. Majorowski i W. Szymborski, pomocnicy H. Krajewski i Z. Berent oraz podgórni J. Post, W. Komorowski, E. Rutkowski, J. Figurniak, R. Majorowski, R. Baum i W. Godlewski ustanowili nowy rekord Polski, wmurowując systemem potokowym 77 tysięcy cegieł w ciągu 8 godzin pracy. Na zdjęciu — ogólny widok budowy; w głębi tłumy przyglądających się warszawiaków

Tow. Kazanecki z Fa-Ma-Tki

Tow. Kazanecki, sekretarz Klubu Racjonalizatorów w Fabryce Maszyn Tkackich, opowiada zebraniom o osiągnięciach, organizowanych w klubie racjonalizatorów.

— Do niedawna jeszcze racjonalizatorstwo w naszym zakładzie nosiło charakter przypadkowy. W dniu 28 sierpnia na naradzie wytwórczej naszego zakładu powstała myśl zorganizowania klubu, który miałby na celu stworzenie atmosfery, sprzyjającej rozwojowi myśli twórczej robotnika, otoczenie go opieką i udzielanie pomocy technicznej.

Od czasu utworzenia klubu zaczęła się współpraca między technikami i robotnikami. Nie czekaliśmy długo na wyniki. Obrazują je najlepiej następujące cyfry: do dnia utworzenia klubu, to jest w ciągu 4 lat, złożono 10 wniosków racjonalizatorskich. Od chwili zawiązania klubu, tj. w ciągu dwóch i pół miesięcy zgłoszono również 10 wniosków. Ogromny wzrost usprawnień i wynalazków świadczy najlepiej, jak bardzo potrzebny był ten klub w naszych zakładach. Ponieważ jednak oczekujemy coraz poważniejszych zagadnień, powstaje konieczność nawiązania współpracy z nauką. Nie wystarczy nam już sam pomoc techników. Z tego też względu z radością witamy dzisiejszą naradę, która rozpoczyna nowy okres w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego, która winna stać się dalszym krokiem w kierunku postępu nie tylko ekonomicznego, ale i społecznego.

Tow. Bijak

Tow. Bijak, robotnik przedsiębiorstwa budowlanego, murarz, jest starym KPP-owcem. Mówi krótko, jednym językiem, żywo gestykulując.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pomoc sąsiedzka już działa w przemyśle

Nowa forma solidarności robotniczej

Pomoc sąsiedzka, udzielana zakładom, mającym trudności w wykonaniu swych zobowiązań, przez inne fabryki, które już wypełniły plan, wyszła z zakresu słów i projektów i stała się faktem dokonany.

W bieżącym tygodniu w naszych zakładach PZPW nr 36 pracowała już na 33 krosnach grupa majstrów i podmajstrów z PZPW Nr 1.

Wzorowa praca naszych kolegów: „wielkanej jedynki”, którzy przybyli do nas po ukończeniu swych normalnych zajęć, miała dla naszej fabryki i całej załogi ogromne znaczenie, bowiem nie tylko przyspieszyła wydat-

— Przemawiam tutaj w imieniu ogromnej armii robotników budowlanych, którzy pokazali wszystkim, że również i w budownictwie można oraz trzeba stosować racjonalizację.



Tow. Bijak — murarz

W miarę, jak wzrasta akcja budowlana, zachodzi konieczność usprawnienia starych, skostniałych metod pracy. Okazuje się, że ogromne gmachy stawać można w ciągu kilku dni. Potrzeba nam jak najwięcej racjonalizatorów. Należy otoczyć ich opieką, zapewnić im oraz wszystkim robotnikom budowlanym bezpieczeństwo i higienę pracy. Chcemy budować jak najwięcej domów dla robotników. Chcemy wznosić jak najwięcej osiedli takich, jak na Stokach, chcemy, aby wszyscy robotnicy Polski Ludowej mieszkali w pięknych, jasnych domach.

B. Łukaszewicz

Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 36.

100 tys. km. na samochodzie bez remontu

Sumienny kierowca uzyskał 121 tys. zł. premii



tys. kilometrów bez remontu i napraw wozu.

W tych dniach tow. Florian Dziech, kierowca 12-tonowego samochodu w Przedsiębiorstwie Państwowym Budownictwa Elektrycznego otrzymał premię w wysokości 121 tys. zł — za przejechanie 100 tys. kilometrów bez remontu i napraw wozu.

Hieronim Enkasiak
Sekretarz Part. Org. Podst. PZPR
przy Państwowym Budownictwie Elektrycz.

Już za dwa tygodnie upływa termin konkursu zespołów najlepszej jakości

Które zespoły wysuwają się na czoło?

Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od zakończenia konkursu na pełnienie najlepszych zespołów tkackich w przemyśle bawełnianym, konkursu, który rozpoczął się 1 października br., z udziałem zakładów bawełnianych z całej Polski.

Im bliżej końca, tym większe zainteresowanie, które zespoły osiągają najlepsze wyniki i zdobywają wysokie nagrody po 150.000 złotych. Przy warsztatach tkackich wręcz wyjątkowa praca. Przecież warunki konkursu przewidują produkcję wyłącznie ekstry i primy oraz wypełnianie co najmniej w 100 procentach planów produkcyjnych.

Według dotychczasowych obliczeń, najlepsze wyniki wykazuje 13 następujących zespołów konkursowych (za czas od 1 października do 10 listopada): dwa zespoły z PZPB Nr 2: zespół Stanisławy Serwald — 86 procent ekstry, 14 procent primy, 124 procent planu produkcyjnego oraz zespół Heleny Michalak — 80,6 procent ekstry, 19,4 procent primy, 120,4 procent planu.

W PZPB Nr 3 wysunął się na czoło zespół Bronisławy Deki: 40,4 procent ekstry, 59,6 procent primy, 120,1 procent planu. Następnie podążają dwa zespoły z PZPB Nr 6: zespół Heleny Michalak — 77,4 procent ekstry, 22,6 procent primy, 107,6 procent planu i zespół Janiny Miroszewskiej — 73,1 procent

ekstry, 26,9 procent primy, 106,9 procent planu. Wśród najlepszych znajdują się również trzy zespoły z PZPB Nr 7: zespół Natalii Wiśniewskiej — 68,9 procent ekstry, 31,1 procent primy, 104,7 procent planu, zespół Teresy Kowzan: 61 procent ekstry, 39 procent primy, 105,7 procent planu, oraz zespół Wojciecha Balcerzaka — 57,6 procent ekstry, 42,4 procent primy, 102,2 procent wykonania planu.

Zespół Ignacego Kaźmierczaka z PZPB Nr 17 — 44 procent ekstry, 56 procent primy, 101,4 procent wykonania planu.

Spoza Łodzi do nagrody kwalifikują się następujące zespoły: z PZPB w Pabianicach: zespół Wacława Wacława — 49,8 procent ekstry, 50,2 procent primy, 103,1 procent planu oraz zespół Józefa Górskiego — 77 procent ekstry, 23 procent primy, 130,2 procent wykonania planu.

Z PZPB w Andrychowie zespół Marcelli Cwiertni — 47 procent ekstry, 53 procent primy, 110 procent wykonania planu i zespół Heleny Strugliki — 44,9 procent ekstry, 55,1 procent primy, 107 procent wykonania planu.

Ciekawe, czy w innych fabrykach nie ma zespołów uzyskujących lepszych wyników. Już za dwa tygodnie ciekawość naszą w pełni względem Medalu zaspo-

„Niemcy” - oglądane przez Niemców

Jak publiczność berlińska przyjęła sztukę Leona Kruczkowskiego

(Od własnego korespondenta „Głosu”)

Pierwsze przedstawienie sztuki Leona Kruczkowskiego „Sonnenbruchs” (polski tytuł „Niemcy”) w berlińskim teatrze „Kammerspiele” odbyło się jeszcze przed premierą oficjalną — dla Związku Zawodowców. Wydział kulturalny tej potężnej organizacji zakupił całe przedstawienie i na widownię zasiadli berlińscy ludzie pracy, robotnicy z fabryk, drobni urzędnicy, stenotypistki z biur — żywo reagująca i wdzięczna dla aktora publiczność.

Nie zdążyłem tego dnia na początek przedstawienia: przyszedłem mniej więcej w połowie tej sztuki i mogłem z zadowoleniem stwierdzić, że słuchano jej z wielkim, powodziłym się z pełnym szacunku skupieniem.

Tragizm narysowanych przez autora sytuacji był tak wstrząsający i tak, mimo zachowanego obiektywizmu, wymowny, że w krótkich przerwach między obrazami panowała na sali głucha, przejmująca cisza, jakby aktorzy nadal pozostawali na scenie. Oklaski rozległy się dopiero wtedy, kiedy kurtyna zapadła po ostatnim akcie, może niezbyt hałaśliwie, ale szczerze i przeznaczone zapewne nie tylko dla aktorów, lecz również i dla autora sztuki, dla tego, nieznanego szerszemu ogółowi w Berlinie Polaka, który w sprawach tak bolesnych dla swego narodu, jak sprawy niemieckiej okupacji, potrafił zachować tyle szlachetnego i owianego duchem głębię humanizmu — umiarkowania.

„Rodzina Sonnenbruchs” — „Niemcy”.

Streśnięcie pokrótce dzieła scenicznego (a może i faktyczne?) dzieje.

Bunt „prof. Sonnenbruchs”

Jest więc prof. Sonnenbruch, chłuba niemieckiej biologii, patriotą starej daty, który jest za pokojem, a przeciw wojnie, za Niemcami, ale przeciw Hitlerowi. Ruch oporu, ale

na skalę mieszczańską, po cichu i wewnętrznie, tak długo, jak wojna trwa. Dopiero w kilka lat po jej zakończeniu, Sonnenbruch, mieszkaniec Niemiec Zachodnich i profesor uniwersytetu w Goettingen, zdobywa się na zdecydowany, pełen dramatycznej determinacji odruch buntu, kiedy zrywa ze swoim środowiskiem, rezygnuje nawet ze swej katedry i odchodzi, opuszczając na zawsze zamierzającą na straszną straszną, bo jest teraz, po wszystkich przeżytych doświadczeniach, po stokroć bardziej za pokojem, a przeciw wojnie i przeciw tym, którzy do niej podlegają.

Osoby dramatu

Profesor ma rodzinę: żonę, dorosłego syna, córkę i synową. Żona, choć sparaliżowana i w wózku, wierzy jednak w „Sieg” i w triumf ostateczny hitlerowskiego oręża; syn, officer SS jest ulubieńcem mamy i, oczywiście nie zgadza się z poglądami ojca. Córkę, nieco zhisteryzowaną, poddaje pod różnego rodzaju okupowania jest raczej po stronie ojca, niż matki. Wreszcie jest synowa, której mąż poległ na wojnie; fanatyczna, zawzięta, milcząca zwolenniczka wojującego hitlerizmu, która wyda wreszcie swą szwagierkę w ręce gestapo. Do osób dramatu należy jeszcze były laborant profesora, którego widzimy w pierwszej scenie, jako podoficera wojsk okupacyjnych w Polsce. Zabija on żydowskie dziecko, przyprowadzone na posterunek przez szpicla. Wreszcie mamy jeszcze na scenie byłego asystenta prof. Sonnenbruchs, antyfaszystę i demokratę Petersa, który uciekł z obozu i szuka schronienia w profesorskim domu.

Na tym tle rozwinął Kruczkowski interesującą akcję, bardzo bliską prawdopodobieństwu, bo w niejednej rodzinie niemieckiej mogło się w dobie hitlerizmu dzieć to właśnie, co sprostujemy u Sonnenbruchsów. Małżeństwo, które dzieli polityczna przepaść, ojca, który wzdraga się przed francuskim koniakiem, uważając, iż tym samym manifestuje dostatecznie swój protest przeciwko okupowaniu Francji, córkę, która ratuje antyfaszystę i sama ginie w obozie, wreszcie syna, zawziętego SS-mana z Hitlerjugend, któremu dopiero w ostatnim akcie, w kilka lat po wojnie, zrytowany ojciec wskazuje drzwi.

Publiczność berlińska wobec sztuki

Spektakl widziałem w kilka dni po oficjalnej premierze, siedząc między codzienną, przeciętną, berlińską publicznością, tą publicznością, która przed pójściem do teatru starannie sprawdza repertuar, a gdy już dokonano wyboru, przybywa poważnie na przedstawienie, zaś w antrakcie żąda przyniesione z domu kanapki z czarnego chleba i rozprawia na te-

mat oglądanej sztuki. Trzeba dodać, że publiczność berlińska wykazuje przy tym często dużą znajomość rzeczy: w rozmowach, które tego dnia usłyszałem i z odpowiedzi na zadawane przeze mnie pytania mogłem wywnioskować, że sztuka podoba się Niemcom, przede wszystkim ze względu na jej wielki obiektywizm. Nie podoba mi się tylko zakończenie sztuki — wyznała mi szczerze pewna młoda stenotypistka, pracująca w agencji prasowej. — Jeżeli wierzyć autorowi, to musielibyśmy budować przyszłość nowych Niemiec na ludzkości w wieku prof. Sonnenbruchs. A gdzież jest nasza młodzież? Czy ma być cała podobna do tego SS-owskiego synulka, który, choć wyklety przez ojca, chciałby przywrócić w Niemczech dawny porządek rzeczy?

Różne zdania i różne poglądy

Krzyżują się różne zdania i różne poglądy. Jest rzeczą znamieną, ale i godną podkreślenia, że najbardziej podobają się trzy pierwsze, mocno antyhitlerowskie sceny.

Pod względem aktorskim sztuka obsadzona była dobrze. Leopold Marschak BERLIN, w listopadzie 1949 r.

William Gropper rysuje w Polsce



Słynny postępowy grafik amerykański — William Gropper — tworzy w Polsce cykl rysunków — obrazujących życie naszego kraju. Na ilustracji rysunek — zatytułowany „W Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu”.

Festiwal wiejskich zespołów świetlicowych

Po popisach robotniczych zespołów świetlicowych odbyły się w Łodzi, w ramach ogólnopolskiego festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich, eliminacje wiejskich zespołów świetlicowych z terenu województwa łódzkiego.

Start 23 zespołów

Czytaliśmy niedawno w „Głosie Radomszczańskim”, iż na terenie jed-

nego tylko powiatu radomszczańskie go rozwija działalność około 32 świetlic. W tych warunkach cyfra zespołów wiejskich, startujących w dn. 19 i 20 bm w eliminacjach świetlicowych województwa łódzkiego, nie wydaje się dostateczną. Nawet, jeśli przyjmemy pod uwagę tzw. trudności obiektywne, które uniemożliwiły przybycie do Łodzi na festiwal pewnej ilości artystycznych ekip ZSCh.

Oczywiście, jest to właściwie pierwszy wielki „wiejski” konkurs artystyczny na terenie woj. łódzkiego, niewątpliwie okres przygotowawczy do tego konkursu był tu i ówdzie zbyt krótki, mimo to musimy postawić pytanie: czy rzeczywiście nie można było osiągnąć większej ilości świetlic do rozgrywek eliminacyjnych? Przecież z całą pewnością nie tylko dwadzieścia parę zespołów przygotowywało się do festiwalu.

Przeważał powiat łódzki

Występowały na festiwalu zespoły z Moszczenicy koło Piotrkowa, Różyce, pow. Brzeziny, z Widzewa, pow. Łask, z Lipców Reymontowskich, Kamiona i Strobowa (pow. Skierniewice), z Mankowa i Jesioniny, pow. Sieradza itd., lecz nad wszystkimi powiatami przeważał powiat łódzki, reprezentowany bodaj przez 5 zespołów świetlicowych (Popów, Lubianowski, Blich, Dąbrowa Zdunska, Liceum Pedagogiczne z Łowicza itp.).

Niewątpliwie wiejskie świetlice pow. łódzkiego pracują w o wiele lepszych warunkach, niż także same

świetlice pow. sieradzkiego czy wielunińskiego. Toteż — wyciągając wniosek z rezultatów festiwalu — wydaje się konieczne, aby inspektorat kulturalno-oświatowy ZSCh otaczał trochę większą opieką takie zespoły, jak np. działające w naprawie „pienierskich warunkach” Jesionne.

Repertuar: „Dobrze”

Na formularzach, gdzie jury festiwalu stawiało noty wykonawcze widać rubryka: „repertuar”. Otóż repertuar festiwalu nie był wcale przypadkowy. Wiejskie zespoły świetlicowe korzystały — podobnie jak festiwalowe zespoły fabryczne — w przeważnej mierze z bibliotek świetlicowych CRZZ. Stąd powtarzały się takie pozycje jak „Matka” M. Gorkiego (zespół ze wsi Przysucha czy Dąbrowa Zdunska), „Współzawodnictwo” Czanerlego (Dąbrowa Zdunska), utwory Majakowskiego (Gorzkowice, Huta Dłutowska, Różyce), „Młoda Gwardia” Fadiejewa (Probuszczenice), „Jubileusz” Czechowa (Manków) itp.

Repertuar festiwalu, można śmiało oświadczyć, był dobry. A wykonanie?

Lepiej wypadły chóry i tańce

Krótki okres przygotowawczy sprawił, iż nie wszystkie wiejskie zespoły świetlicowe, zwłaszcza te, które umieściły w swoim repertuarze sztuki bądź fragmenty rosyjskich i ra-

dzieckich sztuk dramatycznych (lub inscenizacji), zdołały osiągnąć dobre rezultaty.

Bezpornie dobrze natomiast wypadły występy chórów (zwłaszcza w wykonaniu Liceum Pedagogicznego z Łowicza i zespołu świetlicowego z Burzenina koło Skierniewic), tańców (np. Widzew, pow. Łask), chórów z towarzyszeniem orkiestry (Mościszewice).

„Niespodzianka” festiwalowa

Niespodziankę tę zgotował zespół świetlicowy z Mankowa, pow. Sieradza. Zespół ów, działający w „sferze wpływów” miejscowego Uniwersytetu Ludowego, wystąpił z własnym „teatrem kukielkowym”.

Teatr kukielkowy z Mankowa dał 3 bardzo dobre i pomysłowo zmontowane przedstawienia pt. „Bajka o wilku i lisie”, „Bajka o sikorze i lisicy” oraz „O brudnym Jasiu”.

Jak się okazuje utalentowani „kukielkarze” z Mankowa pracują już nad swym teatrem od dłuższego czasu i mają na „swym koncie” szereg sukcesów objawiających w zasięgu powiatu sieradzkiego.

Rezultaty festiwalu

Oceniając jak najpozytywniej wyniki festiwalu, nie podobna ustrzeże się od uwagi, iż mogły one stać na o wiele wyższym poziomie, tak pod względem jakościowym jak i ilościowym, gdyby czynnik, mający nadzór nad działalnością kulturalno-oświatową świetlic wiejskich, wzmożył bardziej swe wysiłki i docierały nie tylko tam, gdzie dotrzeć najłatwiej, ale również do tzw. świata wiejskiego, „zabitego deskami”. Wówczas eliminacje nie będą przedstawiały tyle do życzenia. Stef.

„Wschodnie zaloty”

Film azerbejdżański na polskich ekranach

Na nasze ekrany wchodzi po raz pierwszy film zrealizowany przez Wytwórnię Filmową w Baku, stolicy radzieckiego Azerbejdżanu. Film, którego tytuł oryginalny brzmi: „Arszin Mal Alan” a tytuł polski — „Wschodnie zaloty”, zaznajomi nas z twórczością filmową dalekiego zakaukaskiego kraju.

Kinematografia Azerbejdżanu, zorganizowana przy wydatnej pomocy pracowników rosyjskiej kinematografii, wydała już kilku utalentowanych reżyserów i operatorów i pozyskała do współpracy z filmem najwybitniejszą siłę artystyczną kraju. Rozwija się ona w „mieście naft”, w Baku. Reżyserzy i operatorzy azerbejdżańscy zwracają szczególną uwagę na opracowanie tematów związanych z pracą tego potężnego ośrodka przemysłu naftowego. Szereg filmów krótkometrażowych ilustruje rozwój gospodarki socjalistycznej w Azerbejdżanie. Reżyserzy, którzy bądź to przeszli

przeszkolenie w atelier i szkołach filmowych innych republik radzieckich, a przede wszystkim w wielkich wytwórniach Moskwy i Leningradu, bądź też zdobyli doświadczenie przy pracy nad filmami dokumentarnymi, realizują obecnie długometrażowe filmy fabularne.

Pierwszy artystyczny film długometrażowy, jaki został wypuszczony przez Wytwórnię Filmową w Baku, opowiadał o życiu i czynach wielkiego azerbejdżańskiego działacza ludowego — Sabuchi. W filmie tym po raz pierwszy wystąpiła jedna z najbardziej popularnych arystek dramatycznych Azerbejdżanu, Leila Dżawanszirowa, bohaterka filmu „Wschodnie zaloty”.

„Wschodnie zaloty” są próbką muzycznej komedii, ośmieszającej przesady, jakie panowały w tym kraju na przełomie 19 i 20 stulecia. Komedia ta, skrzęta się dowcipem, nasycona uroczymi melodiami, a opo-

wiadająca o przygodach pewnego ułicznego sprzedawcy i jego nieszczerliwej, ale zwycięskiej miłości — jest bardzo popularna w Azerbejdżanie. Grana jest ona od dziesięcioleci lat na wszystkich scenach Azerbejdżanu.

Główne role w filmie odtwarzają: Leila Dżawanszirowa oraz Rasizid Bejbutow, ulubiony pieśniarz Azerbejdżanu i Armenii. Wiele humoru wnosi do filmu aktor charakterystyczny, Ludmil Abdulajew, artysta Państwowego Teatru Komedii Muzycznej w Baku, który w roli Weliogo występował setki razy na scenie.

Niewątpliwie artystów tych zobaczymy jeszcze niejednokrotnie na ekranie, ponieważ Wytwórnia Filmowa w Azerbejdżanie realizuje obecnie kilka filmów długometrażowych. Filmy te ukazują bogactwo i piękno zakaukaskiej republiki, walkę człowieka z siłami przyrody, rozbudowę gospodarki socjalistycznej.

L. R.

Dnia 16 września b. r. w wielkiej sali Domu Związku Zawodowców Metalowców specjalne Kolegium Budapeszteńskiego Trybunału Ludowego przystąpiło do rozpatrywania sprawy jednego z najhańbienniejszych prowokatorów międzynarodowych, renegata i zdrajcy stanu, agenta wywiadu amerykańskiego i członka titowskiej bandy szpiegowskiej — Laszlo Rajka i jego współwinów.

Jak wykazał proces, niebezpieczny łotr, organizator niedoścignutego zamachu stanu przeciw Demokratycznej Ludowej Republice Węgierskiej nie był bynajmniej w swej niecznej robocie człowiekiem „nowym”. Do zdrady i szpiegowstwa, do prowokacji i usług konfidencjnych zaprawiał się on już za „dobrych, przedwojennych czasów”. Był wszak jednym z wybitniejszych szpiegów polskiej politycznej Horthy’ego. Nie mało wówczas wyrządził szkód węgierskiemu ruchowi robotniczemu, wydając — bezpośrednio i pośrednio — wielu co aktywniejszych działaczy lewicowych w ręce faszystowskich ślepaczy.

PAWEŁ ESTERAG — NIEUSTRASZONY BOJOWNIK WOLNOŚCI

Akcja sztuki Gergely’ego dzieje się w Budapeszcie, w r. 1938. Laszlo Rajk jest wówczas na Węgrzech nieobecny, węgierska bowiem „dwójka” odkomenderowała go „służbowo” na przesłuchanie prowokatorskie początkowo do Hiszpanii, następnie do Francji. Chociaż jednak nie ma „głównego” rajka, działają przele na miejscu tuziny pomniejszych rajków, wcale „sprawnie” wężących za

wrogami faszystów. Specjalnie „dobrą” pamięcią odznacza się policja polityczna Horthy’ego, jeśli chodzi o nieustraszonych obrońców wolności i sprawiedliwości społecznej, ofiarnych bojowników za sprawę ludu — węgierskich działaczy rewolucyjnych.

Chcę bowiem uprzedzić niemal 20 lat od czasu, gdy skazanemu zaocznie na śmierć za udział w r. 1919 rewolucji węgierskiej komunisty Pawłowi Esteragowi udało się zbiec i ukryć przed okiem tajników i żandarmerii faszystowskich, nie zapomnieliśmy o nim węgierskiej policji. Schwytałszy w 1938 r. na granicy „podejrzanego osobnika”, wnet dochodzi ona do wniosku — mimo zmian zaszłych w ciągu 20 lat w wyglądzie aresztowanego — że to „chyba będzie od dawna poszukiwany, uchodzący już za zmarłego, Paweł Esterag”. Zidentyfikowanie osoby więźnia nie jest rzeczą zbyt trudną. Mimo bohaterstwa wysiłków matki, która z nieładnym hartem woli zaprzeczyć się swego syna, mimo starań komunisty Domanowicza, który ukryje wszystkie rodzinne zdjęcia bojownika, aby uniemożliwić jego „identyfikację” — znajduje się przecież „osoba, która” Esteraga. Bezdejm nim oportunistyczny karierowicz, szwagier aresztowanego — radca Kowacz. Bez poważniejszych skrępowań odegra on rolę Judasza, aby przysłużyć się reżimowi Horthy’ego, aby w oczach tego reżimu nie narazić się na opinie „człowieka niepewnego” lub, co nie dał Boże, sympatyzującego z komunistami.

Po identyfikacji sprawa Esteraga jest właściwie przesądzona,

ale... niezupełnie. Laszlo Rajk, aresztowany w 1931 roku przez policję budapeszteńską za rozpowszechnianie ulotek komunistycznych został szybko „zwolniony”, ponieważ bez wahania podpisał zobowiązanie, że zostanie konfidentem i prowokatorem. Podobne zobowiązanie przegrywał również wydusił policja węgierska od Pawła Esteraga, „Niech pan skreśli swoją biografię, niech pan poda ad-

nowy ład, nie pójdzie na matkę, lecz wzmacni jeszcze bardziej ducha w szeregiach walczącej lewicy węgierskiej, przysięśszy zwycięstwo sprawiedliwości społecznej i ludowej demokracji.

DWA ŚRODOWISKA

Sztuka Gergely’ego ukazuje nam dwa środowiska budapeszteńskie. Jedno — to obóz burżu-

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI

„MÓJ SYN”

Sztuka w 3 aktach
Szandora Gergely’ego

res tajnej drukarni, i wymienił współwinów, a puszczmy pana na wolność. — kusi skazanka „pończym” propozycjami” sędzia śledczy.

Esterag nie jest jednak „rajkiem”. Odrzuca ze wstrętem podobną „możliwość” ratowania własnej skóry. Nie wyda swych towarzyszy, nie zdradzi konspiracyjnej drukarni — kuźnicy słowa rewolucyjnego, nie ułatwi pracy faszystowskiemu ślepacowi za cenę wyjazdu do Ameryki Kld. — pojdzie mężnie na śmierć, zgine jak bohater, świadomy, iż ofiara, jaką składa na polu walki o wolność i

życi węgierskiej, półświatka oportunistycznych typów drobnośceńskich, pełnych ugodowości wobec dyktatury faszystowskiej Horthy’ego, dobrze zresztą „zabezpieczającej” ich życiowe „interesy”.

Do tego obozu należy przedstawiciel „Legionu Bohaterów”, porucznik Michał Alfa Nagy, typowy z tego środowiska reprezentantem jest wzbogacenię dzięki faszystowskiemu radca Józef Kowacz i „godna” swego małżonka, radczyni Kowaczowa. Członkami tego półświatka są również świadkowie z II odsłony I aktu: „wystra-

szony” kupiec Braun oraz niezdyscyplinowani, chwielni inteligenci, aktor i nauczyciel.

Lecz jest w sztuce i inny obóz, obóz o wiele liczniejszy, obóz walki z faszystem. Oprócz czołowej postaci — Pawła Esteraga — przedstawicielami jego są robotnik Domanowicz, młodzieniec bez „określonego zawodu”, Timar, student Kowaczowa, Julka, żołnierz z zalogi wieżowniczej, wreszcie więźniowie, których na scenie nie oglądamy, lecz słyszymy, gdy zginają pod ciężarem śmierci Esteraga bojowym hymnem walczącego proletariatu — „Miedzynarodówka”.

Do obozu tego należy także sędziwa, bohaterska matka Pawła. Czeladna starszuszka nie jest bynajmniej świadomą rewolucjonistką, ale kocha to samo, co syn i tego samego, co on — nienawidzi. I dlatego, że rozumie i kocha ideały syna, rozumie sens jego śmierci i dzieli — w imieniu wszystkich podobnych jej matek — jego wiarę w zwycięstwo wolności i sprawiedliwości.

INSCENIZACJA

Sztuka Gergely’ego inscenizowała i reżyserowała doskonała odtwórczyni roli Pani Esterag — Ida Kamińska. „Tajemnicą” dla nas pozostaje, w jaki sposób znakomitej artystce udało się w ciągu 2 godzin przedstawienia „przepuścić” na małej scenie Łódzkiego Teatru Żydowskiego aż sześć odsłon o różnych dekoracjach tak „płynnie”, że na tym nie ucierpiało bynajmniej wartości akcji dramatycznej ani nie uległo zaha-

lowaniu czy osłabieniu zainteresowanie widza.

Również Edward Grajewski jako dekorator zadziwił nas obaleciem przesady, iż na „paru deskach” nie ma mowy o jakiejś „poważniejszej” oprawie scenograficznej. Dekoracje w sztuce „Mój syn” są najsłabszym dowodem, że, gdy się b. chce, i na małej scenie można dać ciekawie i pomysłowo rozwiązanie plastyczne.

Jeśli chodzi o grę aktorów — na specjalne wyróżnienie zasługuje Ida Kamińska. Oszczędność środków artystycznych, mistrzowskie operowanie subtelnymi pociągami, opracowywanie starannie każdego artysty w sposób wzruszający zarysować sylwetkę matki węgierskiego rewolucjonisty.

Godnym artystycznie synem swej matki był M. Melman jako działacz komunistyczny stawiający mężnie czoło brutalnym i podstępny ślepacom Horthy’ego.

Bardzo udane sylwetki świadków „w sprawie Esteraga” stworzyli: I. Białkiewicz (kupiec Braun), N. Wulfowicz (aktor) i M. Grynstein (nauczyciel Bokor).

Sympatycznie prezentował się w roli redaktora Bobory — S. Sziereńfeld, N. Meisli — jako Georg Domanowicz oraz R. Glikman jako Julka.

Dobrze mieszal brutalność z uprzejmą chytryością sędzia śledczy — Z. Kolesnikow, lecz wyrażnie nadużywał głosu i gestykulacji Ch. Buzgan — jako Kowacz i R. Szylar jako Anna Kowaczowa. Zwłaszcza ekspresja Buzgana wskazuje na niedobrą szkołę aktorską, szkole — amerykańską.

Kronika m. Kutna



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
33 — Miejski Posterunek MO.
41 — Straż Pożarna
50 — Zarząd Miasta Kutna
31 — Starostwo Powiatowe
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
91 — Urząd Zdrowia
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezpiecz. Społeczna
7 — Walenta, Apteka
52 — Chacińska, Apteka
106 — Apteka „Pod Orłem”
90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Pracownicy administracji pogłębiają swoje kwalifikacje zawodowe

Tak robotnicy jak i pracownicy umysłowi zdają sobie doskonale sprawę z tego, iż szkolenie i pogłębianie wiadomości zawodowych jest jedynym sposobem na polepszenie jakości pracy a jednocześnie zapewnienie sobie lepszych warunków bytu.

Zorganizowane przy Ministerstwie Administracji Publicznej 2-letnie Wyższe Studium Administracyjne posiada charakter szkolenia korespondencyjnego. Najważniejszym elementem w tych studiach jest samokształcenie. W Kutnie z Wyższego Studium Administracyjnego korzysta ogółem 15 osób. Są to ludzie, którzy pracują w administracji państwowej i są

W powiecie łowickim brakuje szczepionek dla trzody

ŁOWICZ. — Na ostatnim posiedzeniu Komisji Koordynacyjnej w Łowiczu przedstawiciel Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i pełnomocnik akcji H. na powiat łowicki ob. Szczepaniak podał dane orientacyjne dotyczące zakupu i kontraktowania trzody chlewnej na dwa kwartały 1950 r.

Ze sprawozdania tego wynika, że na I kwartał 1950 r. zaplanowano zakupić 5610 sztuk trzody chlewnej, zakontraktowano zaś 5881 sztuk.

Na II kwartał 1950 r. zaplanowano 6660 sztuk trzody chlewnej, a zakontraktowano tylko 737 sztuk.

Powodem — tak małej liczby zakontraktowania trzody chlewnej na II kwartał 1950 r., tj. tylko 10 procent zaplanowania, było zbyt późne dostarczenie przez Centralę w Łodzi blankietów do zawierania umów z hodowcami trzody chlewnej.

Kolejarze koluszkowscy witają Marszałka Rokossowskiego

KOLUSZKI. — W świetlicy ZZK w Koluszkach odbyło się zebranie organizacyjne członków Związku Zawodowego Kolejarzy. Zebrani kolejarze postanowili wysłać do Marszałka Rokossowskiego depeszę gratulacyjną następującej treści:

„My, pracownicy kolejowi, węzła koluszkowskiego, członkowie Związku Zawodowego Kolejarzy, Koło w Koluszkach. Przesyłamy Tobie, Marszałku Polski, wyrazy czci za Twoją ofiarną pracę i wysiłki, poczynione dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny. Cieszy nas fakt

Współzawodnictwo pracy przyczynia się do realizacji systemu oszczędnościowego

Realizowanie systemu oszczędnościowego polega nie tylko na zmniejszeniu sum, przewidzianych na różne wydatki, ale przede wszystkim na zwiększeniu wydajności pracy i polepszeniu jej jakości. Prawde tę głęboko zrozumieć kolejarze kutnowscy, zatrudnieni w oddziale drogowym. Dlatego też na wszystkich naradach, poświęconych omawianiu współzawodnictwa, poruszane są jednocześnie zagadnienia, związane z systemem oszczędnościowym.

W ubiegłym miesiącu plan produkcyjny wykonany został w 109 procentach, mimo iż w tym samym czasie przeprowadzono wiele prac, nie objętych planem. Było to możliwe dzięki współzawodnictwu pracy, jak również dzięki temu, że w ruchu tym bierze udział większość zatrudnionych tu pracowników.

Z dobrymi wynikami w pracy idą w parze sukcesy w systemie oszczędnościowym. W październiku oddział drogowy węzła kutnowskiego zaoszczędził 914,762 zł.

Co złożyło się na osiągnięcie tej okazałej sumy?

Przede wszystkim wzrost wydajności pracy, który z kolei uwarunkowany jest jak najszerszym udziałem wszystkich za-

trudnionych w ruchu współzawodnictwa, a następnie polepszenie się jakości pracy, co również zależy od tego samego momentu.

Racjonalne metody polowania chronią zwierzęta

Kółko Łowieckie „Dzik” skupia w swoich szeregach przeważającą część myśliwych powiatu kutnowskiego. Członkowie tego Kółka, to w większości robotnicy z tutejszych zakładów przemysłowych oraz chłopcy małego i średniorolnictwa.

Bezpownownie minęły już te czasy, kiedy sport łowiecki był wyłącznym „monopolem” nielicznej grupy obywateli i fabrykantów. Dzisiaj sportem łowieckim zajmować się mogą wszyscy ludzie pracy, których dziedzina ta interesuje. Zarząd Kółka Łowieckiego „Dzik”, stara się aby udostępnić tereny łowieckie wszystkim amatorom myślistwa zrzeszonym w Kółku, wyznaczając terminy i układając kalendarzyki polowania.

Na zdrowych zasadach oparte polowanie wiąże się ściśle z racjonalną hodowlą zwierząt łownych, która na naszych terenach jest silnie potrzebna. W roku bieżącym myśliwi powiatu kutnowskiego powzięli uchwałę o niestrzelaniu bażantów, ponieważ ptaki te zostały ostatnio poważnie wytrzebione. Uchwała ta świadczy o tym, iż myśliwi powiatu kutnowskiego,

Należy zdać sobie sprawę, że rozwój współzawodnictwa pracy na tutejszym terenie nie jest dziełem przypadku. Wyrazem tego jest stała opieka nad produktami pracy i popularyzowanie osiągnięć przez nich wyników.

Osiąganie coraz to lepszych wyników daje zasób doświadczeń, związanych z umiejętnym i racjonalnym rozplanowaniem wysiłku ludzkiego. Stosownym by więc było organizowanie wspólnych narad wszystkich pracowników, na których przedownicy pracy mogliby się dzielić swoimi doświadczeniami. Dla rozwoju ruchu współzawodnictwa ważnym jest również stworzenie jak najlepszych warunków pracy. O tym pamiętają przedownicy oddziału drogowego, likwidując te przyczyny, które wpływają hamująco na tok pracy.

Tak pojęty ruch współzawodnictwa pozwolił niedawno kolejarzom kutnowskim, dokładnie mówiąc, pracownikom oddziału drogowego, zdobyć nagrodę za najlepsze wyniki.

Upolowaną zwierzyne Kółko dostarcza do Spółdzielni Łowieckiej „Jedność” w Łodzi, za pośrednictwem PSS w Kutnie.

Czytelnicy piszą

Ulice na których znajdują się szkoły muszą być oświetlone!

Oh, Redaktorze!

Część ulic naszego miasta jest nieoświetlona. Wszyscy jednak rozumiemy trudności, na jakie napotyka przy zakładaniu sieci Zarząd Miejski czy Elektrownia. Nie od razu można zelektryfikować wszystkie ulice, leżące daleko od centrum miasta, niemniej jednak o oświetlenie ulic śródmiejskich należałoby dbać. Oświetlenie

powinno się znaleźć i na tych ulicach, na których znajdują się szkoły. W godzinach popołudniowych i wieczornych w wielu szkołach odbywają się lekcje, jak np. przy ul. Narutowicza: Po ukończeniu lekcji rodzice muszą odprowadzać dzieci do domu, bo same bójki się wracają. Ciemno! Podobnie dzieje się również w szkołach na ulicy Staszica, Lelewela, Długosza.

Oświetlenie nie ma także ulica 29 Listopada od Jasnej w kierunku Piasków, ul. Wygoda i inne. Mówię przede wszystkim o ulicach, leżących w śródmieściu lub w pobliżu śródmieścia.

Skutki ciemności są wręcz katastrofalne. Przed kilkoma dniami zupełnie trzeźwy woźnica zamiast jeździć jechał chodnikiem i rozbił szup telefoniczny. Po prostu nie widział, gdzie się znajduje.

Sprawy oświetlenia ulic, a przede wszystkim tych, gdzie są szkoły, były już kilkakrotnie poruszane, jak dotychczas bezskutecznie. Uważamy jednak, że sprawa jest dość pilna, aby znaleźć dla niej właściwe rozwiązanie.

Mamy nadzieję, że oświetleniem ulic miasta zajmie się energicznie Zarząd Miejski.

Stały czytelnik „Głosu”
K. B. R.
(adres i nazwisko znane redakcji).

Dla uczczenia 70-lecia urodzin Stalina

Zebrani na konferencji 17 bm. przedstawiciele zgierskich zakładów pracy postanowili wziąć udział w pracach remontowych, prowadzonych na terenie miasta. Dzięki temu w najbliższym czasie zostanie oddanych dla rodzin robotniczych 40 izb mieszkalnych. Uchwałę tę podjęto dla uczczenia zbliżającej się 70 rocznicy urodzin wielkiego bojownika o wolność i Socjalizm — wodza międzynarodowego ruchu robotniczego tow. Józefa Stalina.

Dom Dziecka w Skierniewicach

zapewnia coraz lepsze warunki swym wychowankom

SKIERNIEWICE. — Warunki, w jakich żyją wychowankowie Domu Dziecka, ulegają stałej poprawie, dzięki subwencjom i dotacjom w naturze ze strony Państwa. Ostatnio internat dla dziewcząt uzyskał przydział odzieży i tkanin z Kuratorium Łódzkiego. Otrzymało mianowicie 90 mtr. materiału na mundurki, 30 mtr. mundurków gotowych, 17 par obuwia, 100 mtr. materiałów na fartuszki dla dziewcząt, 50 par pończoch, 100 ręczników, 80 kompletów bielejzy pościelowej i inne.

Patronat nad zakładem przejął Związek Zawodowy Kolejarzy, który na inauguracyjnym zebraniu komitetu opieki zobowiązał się odremontować w miejscowych warsztatach mechanicznych bramy wjazdową do Domu Dziecka, wyrownać bruk na drodze wjazdowej, przeprowadzić w zakładach drobne naprawy i roboty stolarsko-słusarskie, ogrodzić parkanem ogród warzywny, zakładać i zorganizować bezpłatną wycieczkę do Warszawy dla dziewcząt internatu.

W Domu Dziecka działa samorząd, który pod opieką nauczyciela lek rozwija swą pracę w czterech sekcjach: gospodarczej, sanitarnej, kulturalno-oświatowej i redakcyjnej.

Sekcja gospodarcza zajmuje się sprawami porządkowymi na terenie zakładu oraz utrzymywaniem inventarza przeznaczonych na potrzeby Domu Dziecka. Sekcja ta prowadzi także ogród warzywno-owocowy. Dzięki intensywnym pracom sekcji sanitarnej — higiena w Domu Dziecka stoi na najwyższym poziomie. Przyczyniają się do tego

codienne apele czystości, kontrola jadalni, kuchni, magazynów żywnościowych i t.p.

Sekcja kulturalno - oświatowa kieruje pracami, związanymi z życiem artystycznym ośrodków. Ostatnio urządziła ona piękną akademię zorganizowaną w związku z 32 rocznicą Rewolucji Październikowej.

Gazetka ścienna ciekawa w treść i pięknie ilustrowana jest dziełem sekcji redakcyjnej. Gazetka ścienna na wydawaną jest co miesiąc.

Obok tych pozytywnych osiągnięć Dom Dziecka posiada także swoje bolączki. Największą z nich jest zbyt ciasny i dawno nie remontowany lokal. Usilne starania kierownictwa w Kuratorium o przyznanie zakładowi 50 tysięcy złotych kredytu potrzebnego do odmalowania jadalni i kuchni nie dały rezultatu.

Komisje Rolne przy Radach Narodowych współdziałają z organizacjami terenowymi

Komisje Rolne, a za ich pośrednictwem Rady Narodowe, muszą ściśle współpracować z wszystkimi organizacjami, związanymi z naszą gospodarką i produkcją rolną. Do obowiązków Komisji Rolnych poszczególnych Rad Narodowych należy badanie zagadnień związanych z rolnictwem, hodowlą itp. i nadzorowanie wszystkich tych odcinków życia. Powiązanie Komisji Rolnych z takimi organizacjami w terenie, jak Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Państwową Administracją Rolną, Oświatą Rolniczą, PZGS-ami doświadczalnymi, a także współpraca z nadleśnictwami oraz współdziałanie w akcji współdziałania wsi, nadzór nad właściwym wykonaniem dekretu o pomocy sąsiedzkiej itp. — daje wszechstronne możliwości wkroczenia nie tylko samych Komisji Rolnych, ale i Rad Narodowych w istotę zagadnień terenowych.

Działalność Komisji Rolnej, Wojewódzkiej Rady Narodowej, idzie zgodnie z tymi wytycznymi. Na ostatnim posiedzeniu Komisji złożono sprawozdania z osiągnięć i wykonania planów przez poszczególne okręgowe spółdzielnie i centralę.

Ze złożonego sprawozdania Centrali Rolniczo - Spółdzielczej Samopomocy Chłopskiej wynika, że na terenie województwa łódzkiego w okresie trzech pierwszych kwartałów rb. — zakupiono przez gminne spółdzielnie w terenie — 204 tony surowców włóknistych, co stanowi wykonanie planu w 124 proc. Zakup zboża wykonano w 148 proc. Akcje siewną wykonano w ponad 125 proc. Zmagają

zowano na rezerwę zimową 1.350 ton ziemniaków, zakontraktowano na tzw. zobowiązanie — 2.400 ton. Lnu zakontraktowano 180 ha. Kontraktacja żywca znacznie przekroczyła zakrojone plany, również skup skórek futerkowych wypadł w tym okresie pomyślnie. Najgorzej przedstawia się sprawa zakupu warzyw.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, jak wynika ze sprawozdania przedstawionego na posiedzeniu Komisji Rolnej, dysponuje na terenie województwa szeroko rozgałęzioną siecią mleczarską, posiadającą ponad 540 stałych punktów zbiorczych. Ponadto w terenie istnieją punkty gromadzkie, zajmujące

się wspólnym dowożeniem mleka. Przy stałych punktach mleczarskich, zlewniach i śmietanarniach, zorganizowano skup jaj. Ponadto istnieje ponad 800 punktów przy Gminnych Spółdzielniach. Powiatowi pełnomocnicy do skupu jaj organizują sieć gromadzkich agentów skupu jaj, w oparciu o gromadzkie grupy hodowców.

Centrala Mięsa wykonała plan skupu w 105 proc. W ostatnim okresie wyeliminowano kupców - spekulantów i zastąpiono ich aparatem społecznym, w postaci 220 punktów skupu Gmin

nych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Sprawozdania, złożone na zebraniu Komisji Rolnej, pozwolą wniknąć radnym tej Komisji w pracę wymienionych instytucji.

Komisja Rolna, przez wniknięcie w całokształt polityki obrotu wewnątrzrolnymi, przez kontrolę działalności, badanie rozmieszczenia punktów skupu, właściwe klasyfikowanie i przechowywanie masy towarowej itp., mobilizuje społeczeństwo wokół podejmowanych akcji na odcinku rolnym.

(Sigma)

Z życia Liceum im. B. Prusa w Skierniewicach

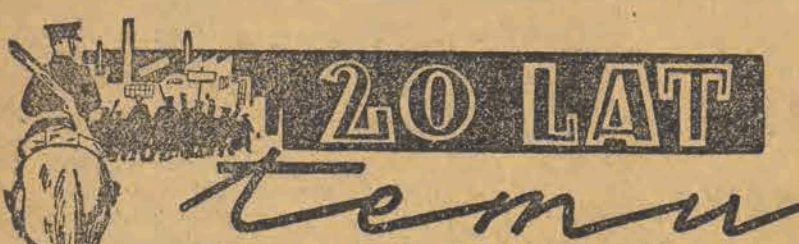
SKIERNIEWICE. W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Liceum Męskie im. Bolesława Prusa w Skierniewicach zorganizowało 3 akademie szkolne, a mianowicie: w rocznicę bitwy pod Lenino, w rocznicę powstania Komсомолu i w rocznicę Rewolucji Październikowej.

W tym czasie urządzono także 2 wieczornice wokółno-muzyczne. Sekcja artystyczna tego Liceum przygotowuje obecnie akademię, poświęconą wielkiemu poecie ro-

syjskiemu Puszkiniowi. Czynione są także intensywne przygotowania do uroczystego obchodu I rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych.

Z okazji nominacji Marszałka Rokossowskiego Naczelnym Dowódcą sił zbrojnych hufiec szkolny SP zwołał specjalny uroczysty apel, na którym odczytano rozkaz Mini stra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

CZYTAJCIE I rozpowszechniajcie „GŁOS”



Co pisała prasa łódzka 24 listopada 1929 r.

WIELKI WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I KOMUNALNYCH

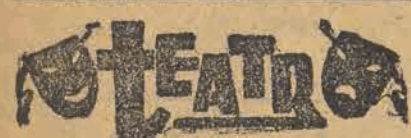
Dziś o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Helenowa wielki wiec pracowników państwowych i komunalnych w sprawie postulatów uposażeń i wynagrodzeń.

"NIE MA KREDYTÓW"

"Głos Poranny" w dłuższym artykule narzeka na stałe pomijanie Łódzi przy rozdziale kredytów. Warszawiacy nie chcą użyć ani grosza na budowę nowego dworca kolejowego, na budowę domów itd.

ZAKAZANY ODCZYT

Wyznaczony na dziś rano w sali Zw. Zawodowych odczyt wolnościeliści został w ostatniej chwili zakazany, a liczące zgromadzenie słuchaczy rozproszonych przez policję.



BILETY NA "MARIE STUART" I "WISNIOWY SAD"

Kierownictwo Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza podaje do ogólnej wiadomości, że na popołudniowe przedstawienie "Marii Stuart" i wieczorne przedstawienie "Wisniowego sadu" na niedzielę, 27 bm. — sprzedaje bilety od dnia dzisiejszego. Ośrodek Informacji Miejskiej, Piotrkowska 104-a w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA

(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. "Wisniowy Sad" w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

(Dąsyńskiego 34, tel. 123-02)

Punktualnie o godz. 19.15 "Brygada szlifierza Karhana". Przedstawienie dla Związków Zawodowych.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 "Rozbitek", komedia w 4 aktach Józefa Bilińskiego, z udziałem A. Dymyńskiego, P. Relewicza-Ziembińskiego, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI

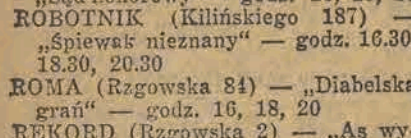
(Jaracza 2)

Do 25 listopada teatr nieczynny.

"LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — "Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ach K. Zellera.

W poniedziałki teatr nieczynny.



ADRIA (dla młodzieży) — Stalina 1

"Dzieci kapitana Granta" — godz. 16, 18, 20

BALTYK (Narutowicza 20) —

"Wschodnie Złoty" — godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) — "Początek na stadionie" — godz. 18, 20

GDYNIA (Dąsyńskiego 2) — "Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 49" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4

"Wyspa skarbów" — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — "Świat się śmieje" — godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) — "Gdzieś w Europie" — godz. 18, 20, 21

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 78) — "Sad honorowy" — godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — "Śpiewnik nieznany" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

ROMA (Rzgowska 84) — "Diabelska gra" — godz. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) — "As wywiadu" — dla młodzieży godz. 16

"Symfonia Pastoralna" g. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) — "Symfonia" — godz. 16, 18, 20

SWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.

TECZA (Piotrkowska 108) — "Milcząca barykada" — godz. 17, 19, 21

TATRY (Sienkiewicza 40) — "Spotkanie" — godz. 16, 18, 20

WISLA (Dąsyńskiego 1) — "Arin" — godz. 15.30, 18, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — "Albaba i 40 rozbójników" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — "Wschodnie Złoty" — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) — "Spotkanie nad Łabą" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

Już jutro, 25 b.m. rozpoczynamy druk frapującej powieści p.t. Niebezpieczny zbieg



Jak pracowały nasze Związki Okręgowe? Piłkarstwo łódzkie w r. 1949

Iakkolwiek będziemy świadkami meczu piłkarskiego "Cracovia" — ŁKS Włókniarz i być może będziemy jeszcze gościć u siebie mistrza Polski krakowską "Wisłę-Gwardię", to jednak oficjalny sezon piłkarski mamy już poza sobą. Kregosłupem jego były rzecz oczywista spotkania ligowe, w których brał udział nasz zespół Włókniarzy.

Przez długi szereg tygodni cała sportowa Łódź była pierwszą ligą. Zainteresowanie spotkaniami drugiej ligi, w których brały udział zespoły "PTC-Gwardii" i Widzewa cieszyły się już o wiele mniejszym zainteresowaniem Łódzi, tym bardziej, że oba te zespoły nie odnosiły sukcesów.

CO NAM PRZYNIOSŁA LIGA?

Rozgrywki ligowe nie przyniosły nam w ubiegłym sezonie sukcesów. Bo przecież nie możemy poczytywać za sukces uplasowanie się ŁKS Włókniarza na 6 miejscu w końcowej tabeli rozgrywek, a tym bardziej nie możemy cieszyć się z wyników rozgrywek drugiej ligi, z których wyeliminowana została Gwardia pabianicka i z ledwością właściwie utrzymał się Widzew. Wyniki te nie mogą więc, jak widzimy, zaspokoić ambicji Łódzi.

SPOTKANIA MIĘDZYOKRĘGOWE Przejrzmy teraz z kolei do spotkań międzyokręgowych, a mianowicie do spotkań reprezentacji naszego okręgu z reprezentacjami innych okręgów i do walk o puchar Kaluży.

W ubiegłym sezonie reprezentacja naszego okręgu rozegrała następujące spotkania: o puchar Kaluży: z Warszawą 1:2, ze Śląskiem 4:3, z Poznaniem 1:2, z Krakowem 1:4, z Opolem 1:4.

W spotkaniach towarzyskich przegraliśmy z Bratysławą 2:3, wygraliśmy z Zagłębiem 4:3, wygraliśmy z Polonią francuską 5:2, przegraliśmy z "Tirana" (Albania) 0:1 i wreszcie zremisowaliśmy z Wrocławem 2:2.

Siatkarze "Związkowca-Zryw" wchodzą do klasy A

Wydział Gier i Dyscypliny Łódzkiego Okręgowego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczyptornika przeprowadził weryfikację spotkań w siatkówce męskiej o mistrzostwo kl. B i rezerw kl. A. Pierwsze miejsce w tabeli drużyna kl. B i awans do kl. A. zdobyła drużyna Związkowca-Zryw, mając 5 punktów przed Stalą — 4 pkt. Kolejarem — 2 pkt. oraz Widzewem i PKS Włókniarzem po 1 pkt.

Dla skompletowania kl. A w siatkówce męskiej do 6-ciu drużyn, dodatkowo zaawansowała do kl. A drużyna Stali, jako drugi zespół w tabeli.

Pierwsze miejsce w grupie rezerw kl. A w konkurencji męskiej uzyskała Chemia 3 pkt. przed ŁKS Włókniarzem 2 pkt. i Spójnią 1 pkt.



Reprezentacja juniorów Łodzi przed meczem z reprezentacją Warszawy o puchar Polski

SPRAWA JUNIORÓW

Tak się przedstawia osiągnięcia naszej ekstraklasy. Chcąc jednak dać pełniejszy obraz osiągnięć łódzkiego piłkarstwa nie sposób pominąć milczącym sprawy dla naszego piłkarstwa najbardziej doniosłej — sprawy naszych juniorów.

Od dwóch już lat nasze władze piłkarskie otaczają juniorów specjalną troskliwą opieką. Dowodem tego są choćby obozy w Spale, z których nasza młodzież piłkarska skorzystała za jedną z najsilniejszych w Polsce.

Sport w ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.). — W stolicy Kirgizji — Frunze rozpoczęła się I Spartakiada, poświęcona charakterystycznym dla Republiki gałęziom sportu. W kirgizskich walkach zapasniczych, walkach na koniach i innych dziedzinach narodowego sportu, demonstruje swoje umiejętności ponad 400 najlepszych zawodników.

Kirgiz biorą coraz bardziej czynny udział w sporcie. Co roku zwiększa się tam liczba przeprowadzanych zawodów i ilość stowarzyszeń sportowych. W zawodach lekkoatletycznych, piłki nożnej, bokserskich, pływackich, zapasniczych i szachowych uczestniczyło w tym roku tysiące młodzieży. Najlepsi sportowcy brali udział w zawodach międzyrepublickańskich i ogólnonarodowych. Dotychczasowy bilans tegorocznego sezonu zamknęli sportowcy kirgizscy siedemdziesięcioma nowymi rekordami Republiki, w różnych dziedzinach sportu.

Wiele ciekawych wyczynów dokonali również alpinści w czasie minionego lata. Zdobyli oni kilka trudnych dostępnych szczytów, nie mających dotychczas nazwy. Dwa z nich: leżące na wysokości ponad 4 tys. m. otrzymały imiona: wódza bułgarskiej klasy robotniczej — Georgi Dymitrowa oraz postępowego działacza murzyńskiego — Paula Robesona.

W stosunku do ubiegłego roku liczba czynnych stowarzyszeń sportowych wykazała dalszy wzrost i wynosi obecnie 1.150.

O tytule mistrza II ligi

Trzecie, decydujące spotkanie o tytuł mistrza II Ligi PZPN, między "Garbarnią" (Kraków) i "Górnikiem" (Radlin), odbędzie się w niedzielę, 27 bm., na neutralnym terenie — na boisku "Stali" w Sosnowcu.

Jak wiadomo, w poprzednich meczach obie drużyny uzyskały jednakową ilość punktów i bramek.

Wystarczy wyjrzieć przez okno sali, by ujrzyć budynek ten w naturze. W jednej z dalszych sal wystawiono wyroby słynnego rosyjskiego mechanika-samca, Iwana Kulibina, twórca kilkunastu oryginalnych wynalazków, które w wielu wypadkach wyprzedziły zdobycze Europy Zachodniej. Wśród wynalazków tych wymienić należy oryginalny zegarek w kształcie jaja. Wynalazek ten przyczynił się do nominacji Kulibina na kierownika warsztatu mechanicyzmu przy Akademii Nauk w Petersburgu.

Uwagę widza zwracają również plłota utalentowanych malarzy rosyjskich XVIII w., chłopów pańszczyźnianych — I. i N. Argunowych, sta nowicy rzadkiego muzealnego portretu Pugaczowa, przywódcy wojny chłopskiej 1773—1775 r., dzieła wielkiego rosyjskiego rewolucjonisty-demokraty z końca XVIII w. — Radiszczewa, w tej dziedzinie pierwsze wydanie jego słynnej "Podróży z Petersburga do Moskwy". Dalej widzimy rysunki architekta pańszczyźnianego — A. Mironowa; prace pańszczyźnianych malarzy teatralnych — Muchomowa i Funtusowa; szkice słynnych architektów rosyjskich: Bażenowa, Kozłowa i Starowa i wiele, wiele innych.

Specjalne miejsce w Pałacu Zimowym zajmuje tzw. sala Malachitowa, sasiadująca z wystawą historii kultury rosyjskiej i będąca jak gdyby jej częścią składową. W sali tej, wyłożonej malachitem, według szkicu znanego artysty rosyjskiego, A. Briutowa (rok 1899), umieszczono w roku ub. ekspozycję wyrobów malachitowych. Grają one całą gamą barw tego pięknego kamienia, poczynając od jasno błękitnych i zielonych aż do prawie czarnych.

Przez salę Ermitażu nieprzerwanym potokiem płyną tłumy zwiedzających: od początku roku bieżącego około 600 tysięcy osób obejrzało jego wspaniałe zbiory, rozmieszczone w 290 przeszło salach. W księgach pamiątkowych tego przebiegającego muzeum znajdują się uwagi we wszystkich prawie językach świata. Są to wyrazy głębokiej wdzięczności pod adresem twórców Muzeum za możliwość zapoznania się z tymi wspaniałymi kolekcjami, które reprezentują sztukę i kulturę rosyjską i zachodnio-europejską.

Reprezentacja naszych juniorów może się pochwalić następującymi wynikami: z reprezentacją Warszawy 2:2, z reprezentacją "Trnawy" (CSR) 2:0, z reprezentacją Częstochowy 2:1, z reprezentacją Krakowa 3:2 (!), z reprezentacją Warszawy (w Warszawie) 1:3. Oprócz tego reprezentacja naszych juniorów rozegrała jeszcze mecz z reprezentacją seniorów Żduńskiej Woli uzyskując wynik remisowy 1:1.

ŁÓDZKA KLASA A

Z kolei zejdźmy teraz na niższe szczeble naszej hierarchii piłkarskiej, wejdźmy w masę. Zaczniemy od naszej klasy A.

Łódzka klasa A w porównaniu z rokiem ubiegłym nie wykazała wielkich zmian na lepsze. Czołowe jednak zespoły podniosły poziom swej gry, który niewątpliwie poprawi się jeszcze w przyszłym sezonie, gdyż w zespołach tych zauważyliśmy wielu młodych obiecujących piłkarzy. Do najbardziej zaawansowanych technicznie drużyn A klasowych należy zaliczyć Kolejarkę i Spójnię w Łodzi. Nie wiele ustępuje im Włókniarz ze Zgierza. Zeszłoroczny lider tabeli "Concordia" jeśli nie odmłodzi w porę swej drużyny — naszym zdaniem w przyszłych rozgrywkach nie będzie mógł liczyć na sukcesy.

ŁÓDZKA KLASA B

Pozostala nam jeszcze klasa B, ten rezerwuarny młodych sił naszego piłkarstwa. Na tym froncie sytuacja nie przedstawia się tak, jakbyśmy chcieli sobie życzyć. Jaki taki poziom reprezentuje tylko kilka drużyn. Do nich zaliczyć można Włókniarza z Pabianic i ze Żduńskiej Woli, Kolejarkę ze Skierniewic, DKS z Aleksandrowa, Budowlanych i Ognisko z Łodzi.

W mistrzowskiej tabeli klasy B na 12 drużyn tej klasy 4 pierwsze miejsca zajmują drużyny prowincjonalne, a pozostałe 8 — drużyny łódzkie (!).

WALKA Z CHAMSTWEM NA BOISKACH

Tyle byłoby o naszym piłkarstwie w tym sezonie. Na zakończenie warto poruszyć jeszcze sprawę dyscypliny tak wśród zawodników jak i wśród publiczności. Pod tym względem nie notujemy wielkiej poprawy. I w tym sezonie od czasu do czasu dochodziły nas słuchy o różnych ekscesach na boiskach zwłaszcza prowincjonalnych, gdzie często organizatorzy, lub publiczność nie potrafili stanąć na odpowiednim poziomie. Te smutne objawy zaliczenia tak wśród zawodników jak i wśród publiczności sportowej musimy tępić nadal z całą surowością, dopóki nie znikną całkowicie z naszych boisk piłkarskich.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego

1. W związku z niesportowym zachowaniem się, do chwili dokładnego wyjaśnienia tej sprawy, zawieszają się byłego zawodnika Lechi Tom. Brzozowski, Józefa, członka sekcji bokserskiej.

2. W związku z trudnościami natury technicznej przesuwają się termin następujących zawodów o mistrzostwo klasy A Concordia — Ognio z dnia 2.X. na dzień 4.XII. 1949 r. o mistrzostwo Kl. B: Bawelna II — ŁKS Włókniarz II z dnia 7.XII na dzień 8.XII. 1949 r., Korab, Piotrków — Widzew z dnia 18.XII na dzień 11.XII. 1949 r., Kolejarkę — Stal, Ł. z dnia 8.XII na dzień 10.XII. 1949 r.

Sekretarz Przewodniczący
(—) J. Służewski (—) M. Tyl

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony: Redaktor naczelny 216-14

Zastępca red. naczelnego 218-23

Sekretarz odpowiedzialny 219-03

Dział partyjny 254-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 218-42

Dział mutacji 223-23

Dział miejski i sportowy 254-21

Dział ekonomiczny 218-11

Dział fabryczny 216-19

Dział rolny 254-21

Redakcja nocna 172-31

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja: 208-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW "Prasa"

Adm. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW "Prasa"

Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.